



Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB czwartek, 5. XI. 1964 Nr 263 [6451]

Zdecydowane zwycięstwo Johnsona

Wyniki wyborów w USA

Już w środę rano o godz. 4.40 czasu warszawskiego było wiadomo, że zdecydowane zwycięstwo w wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych odniósł kandydat demokracji, Lyndon Johnson.

Do godz. 15 niepełne wyniki wyborów w USA, po przeliczeniu głosów z 91 proc. okręgów wyborczych, przedstawiały się jak następuje:

▲ Demokraci: liczba elektorów — 486, głosy wyborców 39.215.326.

▲ Republikanie: — 47 i 24.780.804.

Johnson uzyskał 486 głosów elektorskich w 45 stanach. Senator Goldwater ma do tychczas 47 głosów elektorskich i jeżeli zwycięży w Arizonie dysponując 5 głosami, może zdobyć ogółem 52 głosy.

Partia Demokratyczna odniosła również zdecydowane zwycięstwo w wyborach do Izby Reprezentantów i do Senatu.

Warto podkreślić, że do Senatu ze stanu Nowy Jork wybrany został Robert Kennedy.

Ponadto w wyborach gubernatorów, zwyciężył według obliczonych dotychczas głosów, 16 kandydatów demokracji i 7 republikańskich.

✱

Około godz. 8.30 czasu warszawskiego nowo wybrany prezydent USA Lyndon Johnson udał się do miasta Austin w Teksasie, gdzie w sali miejskiej złożył krótkie oświadczenie. W ten sposób złamana została tradycja amerykańskich wyborów, kiedy to nowo wybrany prezydent składał oświadczenie dopiero, gdy jego rywal przyznał się do poniesionej porażki.

W krótkim oświadczeniu złożonym w obecności 4,5 tysiąca swych zwolenników, Johnson podziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do jego zwycięstwa. Oświadczył on, że zwycięstwo to jest nie tylko jego sukcesem osobistym i partii. Podkreślił on, że zwycięstwo jest wyrazem poparcia udzielonego przez wyborców dla programu prezydenta Kennedy'ego, kontynuowanego przez niego po jego śmierci. Johnson dodał, że zwycięstwo nad

Goldwaterem jest także wyrazem tego, iż „ludzie pragną pokoju i postępu”. Nowy prezydent obiecał uczynić wszystko dla sprawy pokoju na całym świecie. (PAP)

Na str. 2 zamieszczamy także komentarz na temat wyborów prezydenckich w USA.

Z „Głosem” wzduż i wszecz Wielkopolski

Po raz pierwszy koncert w Poznaniu

I znowu start do nowego sezonu koncertów Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyrykcją Jerzego Kurczewskiego, organizowanych przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Po raz pierwszy w tym cyklu „rozpiewany autobus” nie wyjedzie z Poznania. — Chłopcy śpiewać będą dla swoich starszych kolegów naszego miasta.

Koncert zorganizowany dla uczniów Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Samochodowej odbędzie się:

**W KINIE „WILDA”
W NIEDZIELĘ O GODZ. 8.45**

W czasie koncertu przeprowadzimy tradycyjną już „Zgaduj-zgadule” — tym razem pod hasłem:

„CZY ZNASZ POZNAŃ DWUDZIEŚTOLECIA”

Do „Zgaduj-zgaduli” przygotują się dwie drużyny 3-osobowe. Dla uczestników przygotowaliśmy nagrody. (JK)

Konferencja prasowa laureatów Nagrody Nobla

Laureaci Nagrody Nobla z dziedziny fizyki Nikołaj Basow i Aleksander Prochorow wystąpili w środę na konferencji prasowej.

Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR M. Millionszczikow zagajając konferencję stwierdził, że N. Basow i A. Prochorow otrzymali Nagrodę Nobla za podstawowe prace w dziedzinie elektroniki kwantowej — to jest w związku ze skonstruowaniem maserów i laserów.

Uczony wskazał, że za pomocą wydzielanej przez lasery wąskiej wiązki światła można już obecnie przekazywać moc rzędu miliona kilo-

Władysław Gomułka gratuluje górnikom

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przesłał do załogi kopalni „Miłowice” depeszę treści następującej:

DRODZY TOWARZYSZE!

W związku z wybitnym sukcesem osiągniętym przez Waszą załogę w ubiegłym miesiącu — wydobywając ponad 18 tys. ton węgla — przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii serdeczne gratulacje.

Wasze osiągnięcia w dziedzinie organizacji produkcji zmierzające do pełnego wykorzystania maszyn oraz wysokiej wydajności pracy, stanowią dobry i godny naśladowania przykład dla całego przemysłu węglowego.

Wszystkim górnikom, inżynierom i technikom, wszystkim pracownikom Waszej kopalni przesyłam z tej okazji jak najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej oraz pomysłowości i szczęścia w życiu osobistym.

Polska delegacja na uroczystości w Moskwie

Na zaproszenie KC KPZR i rządu ZSRR uda się do Związku Radzieckiego na uroczystości z okazji 47 rocznicy Rewolucji Październikowej polska delegacja partyjno-rządowa w składzie: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego KC wicepremier — Franciszek Wąniolka i członek Biura Politycznego KC, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

W skład delegacji wchodzi również członek KC PZPR, ambasador PRL w ZSRR — Edmund Pszczółkowski.

Partyjne rozmowy przedstawicieli KPZR i WPK

W Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że 30—31 października i 2 listopada w KC KPZR odbyły się spotkania przedstawicieli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Włoskiej Partii Komunistycznej.

Ze strony KPZR w spotkaniach uczestniczyli: pierwszy sekretarz KC KPZR L. Breżniew, członek Prezydium, sekretarz KC KPZR N. Podgorny, członek Prezydium, sekretarz KC KPZR M. Susłow, i sekretarz KC KPZR B. Ponomarew.

Ze strony WPK w rozmowach brali udział: członek kierownictwa i sekretariatu WPK E. Berlinguer i członkowie kierownictwa WPK P. Bufalini oraz E. Sereni.

W toku rozmów, które toczyły się w duchu przyjaźni i szczerości nastąpiła wymiana poglądów i informacji o działalności obu partii i problemów jakie stoją przed nimi. Rozpatrywano również

Odświeżony nastrój Październikowej Rocznic

Korespondencja z Moskwy

Kiedy nadaje tę korespondencję na śródmiejskich ulicach malarze rysują pasy, wytwarzają szlak sobotniej manifestacji. Żołnierze moskiewskiego garnizonu po raz któryś z rzędu ćwiczą paradny marsz przed trybunami, przed Mauzoleum Lenina. Włącznie w sobotę o ósmej rano telewizory — zobaczycie i defilujące oddziały i manifestacje. Szczegół nie radzę patrzeć na przejazd wojsk rakietowych. Podobno ma wśród nich być jednostka, która niedawno wystrzeliła na orbitę kosmiczną statek z trzyosobową załogą na pokładzie.

Różnie można obliczać, rozmaicie można porównywać do robek od jednej rocznicy do następnej. Jedni wymieniają na przykład liczbę 2.300 zakładów przemysłowych i wydziałów produkcyjnych uruchomionych w ZSRR w minionym roku, inni próbują sumować miliony rodzin, które w tym czasie sprowadziły się do mieszkań wybudowanych w radzieckich miastach i wsiach, jeszcze inni obliczają ilość towarów opuszczonego uczelnia, ile wydano książek; wspomina się też jakie przeprowadzono kosmiczne eksperymenty, ile to różnych „Poletów”, „Elektro-nów”, „Sond”, „Kosmosów” i „Wostoków” wzbiło się z radzieckiej ziemi na dalekie gwiazdne trasy.

Wszelkie jednak porównania i obliczenia niezbicie dowodzą, że wytyczona na XX, XXI i XXII Zjeździe KPZR generalna linia partii, która od 47 lat

przewodzi narodom Kraju Rad jest realizowana konsekwentnie i niezmiennie.

Składają się na tę realizację i uchwały październikowego plenum Komitetu Centralnego i tocząca się coraz szerzej ogólnonarodowa dyskusja na temat ekonomicznych zasad gospodarowania. Składa się na tę realizację i wzrost społecznej aktywności wewnątrz kraju i rosnące zaufanie światowej opinii do pokojowej polityki partii i rządu radzieckiego. W bilansie ważne są zarówno kolejne próby nawiązania dialogu w spornych sprawach międzynarodowych jak i stała widoczna nawet dla krytycznych obserwatorów poprawa warunków życia, pracy i wypoczynku radzieckich ludzi.

Rok temu po lecie wyjątkowego nieurodzaju nie należało do rzadkości „ogonki” przed sklepami gdzie sprzedawano mąkę, cukier czy ziemniaki. Teraz jeszcze nie ma pełnej obfitości towarów i teraz jeszcze obowiązują społeczna dyscyplina na konsumpcji. Państwo uzupełnia niezbędne zapasy, nie można więc było mimo wysokich plonów rzucić na rynek wszystkich zebranych, rekordowych ilości zboża. Ale problem kupna chleba, makaronu, kaszy czy ciastek przestał być tematem pobudzającym wyobraźnię u osób szukających przysłowiowej dziury w całym.

A cała radziecka gospodarka odnosi z każdym rokiem nowe sukcesy. Wbrew sceptykom i nieufnym niedowiarkom oficjalne światowe statystyki obiektywnie stwierdzają, że teraz w przeddzień 47 rocznicy Rewolucji Październikowej, Związek Radziecki przegonił Stany Zjednoczone nie tylko w wysięgu kosmicznym. Już obecnie ZSRR produkuje więcej od USA m. in. rudy żelaza, ropy, koksu, węgla, obrabiarek, lokomotyw elektrycznych i spalinowych, traktorów i kombajnów zbożowych, cementu i tkanin, cukru i ryb. Wyścig trwa i wciąż coraz bardziej zmniejsza się dystans. Nawijając do niedawnej Olimpiady w Tokio, i w pojedynku ekonomicznym już wkrótce zwycięstwo przypadnie „ekipie radzieckiej”.

Gwarancją tego jest dorobek tych 47 lat jakie upłynęły od dnia wybuchu rewolucji, której rocznicę święci się tu w sposób uroczysty i oficjalny ale równocześnie także jakoś bezpośrednio i rodzinie.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Na karnawał do Hawany!

Dziś i jutro działalności „Orbisu”

W hotelu „Petropol” w Płocku odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor PBP „Orbis” Kornel Argasiński omówił wyniki tegorocznego sezonu oraz plany biura na rok przyszły.

W ciągu 9 miesięcy br. „Orbis” obsłużył ponad 150 tys. turystów zagranicznych tj. o ponad 26 proc. więcej niż w analogicznym okresie r. ub. Z krajów zachodnich i zamor-

skich przybyło za pośrednictwem „Orbisu” do Polski ponad 67 tys. osób (najwięcej z Włoch, Anglii i NRF).

W br. ok. 35 tys. Polaków wyjechało przez „Orbis” za granicę, najwięcej do Bułgarii, ZSRR i NRD. Do końca roku liczba ta wzrośnie do ok. 43 tys. osób, jest to o 2 tys. więcej niż w roku ub.

Realizację poważniejszych zamierzeń utrudnia zbyt jeszcze skromna baza hotelowa i pensjonatowa. Ostatnio „Orbis” wzbogacił się o drugi nowy (po otwartym na wiosnę br. w Poznaniu hotelu „Merkury”) luksusowy hotel „Petropol” w Płocku. Warto tu dodać, iż w kawiarni poznajskiego „Merkurego” praktykowały ostatnio kelnerki z hotelu „Petropol”.

Dla turystów polskich „Orbis” przygotował na przyszły rok ok. 60 różnorodnych programów wycieczek zagranicznych, w których będzie mogło wziąć udział ok. 43 tys. osób.

Największą atrakcją — będzie po raz pierwszy organizowana wyprawa statkiem „Voelkerfreundschaft” na karnawał w Hawanie. (PAP)

Fot. — CAF

PAP-RADIO-IMP-WK TELEFONEM
RADIO-IMP-WK TELEFONEM
IMP-WK TELEFONEM
RADIO-IMP-WK TELEFONEM
IMP-WK TELEFONEM
RADIO-IMP-WK TELEFONEM
IMP-WK TELEFONEM
RADIO-IMP-WK TELEFONEM

Nagły zgon

We wtorek zmarł nagle na atak serca ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Bukareszcie Anton Ruh. Zmarły był znanym działaczem politycznym NRD. W chwili śmierci liczył 52 lata.

Sukarno w ChRL

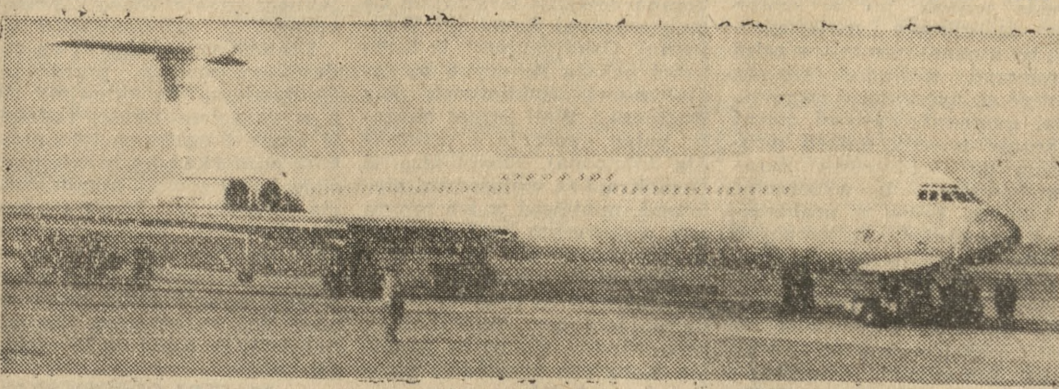
Na zaproszenie rządu ChRL przybył w środę do Szanghaju prezydent Republiki Indonezji, Sukarno.

Japońska misja gospodarcza w Polsce

Do Warszawy przybyła 21-osobowa gospodarcza misja japońska składająca się z przedstawicieli kol handlowych, przemysłowych i naukowo-technicznych. Goście zamierzają przeprowadzić rozmowy na temat możliwości zwiększenia obrotów towarowych między Polską i Japonią.

Centralna akademie w PR i TV

W piątek 6 bm. o godz. 16.55 Polskie Radio w programie II i w programach wszystkich wojewódzkich rozgłośni oraz Telewizja w programie ogólnopolskim transmitować będą z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — przebieg centralnej Akademii z okazji 47 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (PAP)



Ważniejsi prezydenci USA

kolejność pełnienia funkcji	kadencja w latach
1. Jerzy Waszyngton	1789-1797
2. John Adams	1797-1801
3. Tomasz Jefferson	1801-1809
4. James Monroe	1817-1825
5. Andrew Jackson	1829-1837
6. Abraham Lincoln	1861-1865
7. Ulysses Grant	1869-1877
8. Teodor Roosevelt	1901-1909
9. Woodrow Wilson	1913-1921
10. Franklin D. Roosevelt	1933-1945
11. Harry Truman	1945-1953
12. Dwight Eisenhower	1953-1961
13. John Kennedy	1961-1963
14. Lyndon Johnson	1963-

Życiorys

Johnsona i Humphreya

Lyndon Baines Johnson, 36 prezydent Stanów Zjednoczonych, urodził się 27 sierpnia 1908 r. na farmie w Teksasie w pobliżu miejscowości Stonewall.

Po ukończeniu studiów nauczycielskich w Teksasie, wykładał przez dwa lata retorykę w Houston. W wieku 25 lat rozpoczął karierę polityczną jako pracownik administracji federalnej w Teksasie. Po raz pierwszy wybrany do Kongresu w 1937 r. zasiadał w nim przez dwie kadencje. W czasie drugiej wojny światowej służył jako oficer marynarki wojennej i zostaje odznaczony. W roku 1948 kandyduje do Senatu, zdobywając większość 57 głosów.

W 1960 roku Johnson starał się o wysunięcie swej kandydatury na prezydenta USA, jednak Partia Demokratyczna wysunęła na to stanowisko J. F. Kennedy'ego i wówczas Johnson został kandydatem na wiceprezydenta USA. Jako wiceprezydent Johnson wykazał duże zdolności organizacyjne, jak również odznaczał się pracowitością.

Po objęciu stanowiska wiceprezydenta, Johnson odwiedził 21 kraje Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Europy.

Po tragicznej śmierci Johna Kennedy'ego w dniu 22 listopada 1963 r. Lyndon Johnson zaprzysiężony został jako prezydent USA.

Hubert Horatio Humphrey, nowy wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, urodził się 27 maja 1911 roku w miejscowości Wallace w stanie Południowa Dakota. Pochodził z rodziny emigrantów walijskich.

W 1929 roku Humphrey wstąpił na Uniwersytet stanu Minnesota, ale ze względu na sytuację materialną rodziny, zmuszony był przerwać studia i podjąć pracę w aptece swego ojca.

W 1945 r. Humphrey wybrany został burmistrzem Minneapolis a w 3 lata później wszedł po raz pierwszy do Senatu. W 1945 i 1968 wybrany został ponownie senatorem. W ostatnich latach brał aktywny udział w pracach wielu komisji senackich.

W 1960 Humphrey ubiegał się o nominację Partii Demokratycznej na stanowisko kandydata w wyborach prezydenckich. Na konwencji w San Francisco w br. Lyndon Johnson wysunął jego kandydaturę na stanowisko wiceprezydenta.

Należności, których się nie egzekwuje

Kary umowne w analizie NIK

Z 25 dostawców dla MHD Artykułami Przemysłowymi w Białymstoku aż 11 nie wywiązało się w pełni z zawartych umów. Dyrekcja MHD nie egzekwowała przysługujących kar umownych.

Nie zrealizowane dostawy dla hurtowni „Argedu” w Gdańsku-Oruni wyniosły w swoim czasie 15 procent ogółu zamówień, a dostawy zrealizowane z opóźnieniem 23 procent. Również i w tym wypadku nie zażądano od dostawców zapłaty kar.

Z tych i innych przykładów zacierpniętych z przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli analizy wy-

Metro w Mediolanie

Niedawno otwarte w Mediolanie metro stanowi wyraz najnowocześniejszej techniki, organizacji pracy i funkcjonalności. Ruchem pociągów i ludzi kierują mózgi elektroniczne, przejazd pasażerów odbywa się bez biletów i kontrolerów, zegary wskazują czas sygnalizowany przez obserwatorium astronomiczne w Brera, telewizory informują o ilościach i ruchu osób znajdujących się na peronach, a praca opiera się na urządzeniach automatycznych.

Przy okazji otwarcia metra mediolański „Il Pease Sera” przypomina, że pierwsze metro wybudowano w Londynie w 1863 r., następnie: w Sumbule — w 1873, Liverpoolu — 1886, Chicago — 1892, w Nowym Jorku — 1894, Budapeszcie — 1896, Glasgow — 1897, w Paryżu — 1900, Wiedniu — 1900, Bostonie — 1901, Berlinie — 1902, Filadelfii — 1907, Buenos Aires — 1911, Hamburgu — 1912, Madrycie — 1919, Los Angeles — 1920, Barcelonie — 1923, Neapolu — 1925, Atenach — 1925, Sydney — 1926, Tokio — 1927, Oslo — 1928, Osaka — 1933, Sztokholmie — 1934, Kopenhadze — 1934, Moskwie — 1935, Toronto — 1954, Cleveland — 1954, Rzymie — 1955, Leningradzie — 1955, Nagoi — 1957, Haifie — 1959, Lizbonie — 1959, Kijowie — 1960, i Mediolanie 1964.

O przydatności metra decyduje oczywiście liczba kilometrów trasy podziemnej i na tym odcinku występują między wymienionymi miastami olbrzymie różnice. Podczas gdy Londyn ma 164 km takich linii, Paryż — 195, Nowy Jork 213, a Moskwa 50, długość trasy rzymskiej wynosi 6 km, mediolańskiej 12,5, w Haifie 1,8 km, Budapeszcie — 3,6 a w Wiedniu — 0 km, gdyż jest to w praktyce kolej nadziemna. (PAP)

nika, iż wiele przedsiębiorstw nie wykorzystuje uprawnień przysługujących im wobec nie sumiennych kontrahentów. Jak stwierdzono jednostki nadrzędne patrolują niekiedy niechęć niektórych przedsiębiorstw do korzystania z tej formy ochrony interesów.

Przyczyn tej paradoksalnej sytuacji można dopatrywać się w niedostatecznym oddziaływaniu bodźca, którym ma być dla jednego przedsiębiorstwa kara za niewywiązanie się z umowy, dla drugiego zaś rekompensata za poniesione z tego tytułu straty.

W dziedzinie stosowania kar umownych interesujące są zasady wprowadzone przez handel. Z kwot uzyskanych z tytułu kar wypłacane są premie dla pracowników handlu zatrudnionych bezpośrednio przy odbiorze technicznych artykułów dostarczanych przez przemysł, co automatycznie spowodowało zaostreżenie kontroli jakości dostaw. Oczywiście korzysta na tym konsument.

Wiele zależy też od sytuacji na rynku. Np. względne nasycenie niektórymi wyrobami przemysłu lekkiego powoduje, że przemysł ten coraz ściślej przestrzega realizacji zawieranych z handlem umów.

Wnioski: zdaniem fachowców, należałoby bardziej zainteresować załogi karami umownymi. Wpływ lub wypłaty z tytułu kar powinny

Zadecydowała odwaga i zimna krew

Dziennik „Prawda” donosi o godnym uwagi czynie milicjanta, Aleksego Markina. Milicjant ów zauważył na jednej z ulic Doniecka, że do wracającego na noc do zajezdni tramwaju wskoczył podstępny osobnik. Ze względu na późną porę wagon był pusty. Chuligan dopadł do prowadzącej tramwaj W. Kurbakowej, odepnął ją i sam chwycił za korbę.

Markin rzucił się natychmiast w pogoń samochodem i kiedy zdołał się do tramwaju, wezwał chuliganów do zatrzymania. Pijany nie usłuchał wezwania, wówczas Markow zrównawszy się z pociągiem tramwaju, otworzył w biegu zamknięte drzwi i z pędzącego samochodu przedostał się do wagonu gdzie szybko obezwładnił chuligana. (PAP)

być bardziej odczuwalne, przez przedsiębiorstwa. Należałoby także zróżnicować ich wysokość w zależności od stopnia szkody, jaką wywołało niedotrzymanie umowy. Obecnie w wielu wypadkach przedsiębiorstwu wygodniej jest zapłacić karę zamiast wykonać umowę. (PAP)

Wznowienie akcji Kurdów

Prasa libańska informuje, iż według wiadomości napływających z Iraku, przewidywać należy wznowienie walk powstańczych między Kurdami i wojskami rządu irackiego.

Dziennik bejrucki „Al Hayat” donosi, iż szef Kurdów, były przywódca powstania, Al Barzani, utworzył rząd kurdyjski pod swoim przewodnictwem. (PAP)

Posiedzenie Prezydium PAN

132 problemy badawcze w pracowniach naukowych

We wtorek odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Obradom przewodniczył prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski.

Prezydium zatwierdziło 2-letni plan badań akademii oraz rozpatrzyło sprawy realizacji ogólnopanstwowego planu ważniejszych prac podstawowych, teoretycznych i doświadczalnych w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych i społecznych w latach 1965—1966. Plan ten będzie koordynowany przez Polską Akademię Nauk za pośrednictwem placówek wiodących i zespołów problemowych. W realizacji planu, który obejmuje 132 problemy w ramach 45 kierunków, brać będą udział placówki PAN, placówki i katedry szkół wyższych, podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwu Zdrowia oraz niektóre resortowe instytuty naukowo-badawcze.

Prezydium postanowiło zwołać zwołanie ogólne PAN na dzień 11 grudnia br. i

Zmiana taktyki w sprawie „Rundy Kennedy'ego”

Stany Zjednoczone zawiadomiły sekretarza generalnego GATT, komisję EWG oraz swych większych partnerów handlowych, że gotowe są przedstawić 16 listopada listę towarów przemysłowych, które wyłączone będą spod redukcji tariff celnych w czasie negocjacji w ramach „Rundy Kennedy'ego”.

Obecna decyzja oznacza zmianę stanowiska USA, które twierdziły dotychczas, że negocjacje w sprawie redukcji tariff na towary przemysłowe nie mogą się rozpocząć przed ustaleniem zasad liberalizacji cen artykułów rolnych i utrzymaniem importu amerykańskich produktów rolnych co najmniej na obecnym poziomie (USA eksportują do krajów EWG produkty rolne wartości około 2 miliardów dolarów). Stanowisko USA spotkało się nie tylko z opozycją Francji, lecz również niektórych innych krajów EWG, w tym Włoch i Holandii.

Koła amerykańskie traktują obecną decyzję nie jako

kapitulację lecz jako manewr taktyczny, mający zapobiec załamaniu się „Rundy Kennedy'ego”. Podkreślają one, że nie zrezygnują ze swego dotychczasowego stanowiska, że zamierzają kontynuować „dyskusję” w sprawie cen artykułów rolnych.

Wszystkie wspomniane sprawy — a więc „Runda Kennedy'ego”, EWG i „jedność europejska” — łącznie z sytuacją w NATO i problemem wielostronnych sił nuklearnych będą przedmiotem rozmów, jakie belgijski minister spraw zagranicznych, Spaak odbędzie pod koniec tygodnia z sekretarzem stanu Roskiem i innymi przedstawicielami administracji.

W Spaaku, który ostatnio poparł w pewnym stopniu stanowisko de Gaulle'a w niektórych sprawach, widzi się w Waszyngtonie ewentualnego „pośrednika” między USA a Francją. Przewiduje się, że Spaak przedstawi jakiś „kompromisowy” plan, który umożliwi zbliżenie stanowisk obu stron, chociaż istnieją bardzo poważne wątpliwości, czy de Gaulle gotów będzie pójść na kompromis. (PAP)

„Błąd graniczący z szaleństwem...”

„Wielostronne siły nuklearne są nowym, potwornym błędem, graniczącym z szaleństwem” — pisze publicysta zachodnoniemiecki, Sebastian Haffner, w ostatnim numerze hamburskiego pisma ilustrowanego „Stern”. Haffner podkreśla, że dążenie Bonn do uzyskania broni atomowej napotyka sprzeciw nawet w niektórych kołach USA.

Haffner powatpuje w szczerść pokojowych zapewnień rządu zachodnoniemieckiego. Na łamach dwutygodnika „Stimme der Gemeinde” pisze on, iż Republika Federalna chciałaby mieć „wiele rzeczy, których nie może mieć bez wojny: całą NRD, znaczne części dzisiejszej Polski, małą część Związku Radzieckiego. Niektórzy ludzie, bądź co bądź należący do rządu, chcą też jeszcze części Czechosłowacji”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Delegacja ChRL kończy wizytę w ZSRR

Z podróży po Białorusi powróciła do Moskwy delegacja Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej prowincji Hopei, na której czele stoi członek Biura Prowincjonalnego Komitetu KP Chin, zastępca przewodniczącego towarzystwa, Tu Sin-po. Goście chińscy odwiedzili Dom Przyjaźni w Moskwie.

We wtorek, przed opuszczeniem ZSRR, delegacja chińska zwiedziła gabinet i mieszkanie Lenina oraz zapoznała się z zabytkami Kremla.

PZU prowadzi akcję pozyskiwania kandydatów na agentów

Państwowy Zakład Ubezpieczeń przeprowadza w ostatnim okresie akcję naboru kandydatów na pośredników ubezpieczeniowych zwanych również agentami. Pośrednicy ubezpieczeniowi prowadzić będą akwizycję terenową polegającą na pozyskiwaniu dobrowolnych ubezpieczeń ludności. Przed przystąpieniem do pracy agenci zostaną przeszkoleni przez jednostki terenowe PZU oraz zaopatrzeni w niezbędny materiał propagandowy i akwizycyjny ułatwiający im pracę w terenie.

Osoby, które zamierzają poświęcić się pracy akwizycyjnej zawodowo, mogą zawierać z inspektoratami PZU umowy o pracę. Umowa o pracę upoważnia agenta do korzystania z uprawnień wynikających z ubezpieczenia społecznego tj. zasiłku chorobowego, dodatku rodzinnego, nieodpłatnego pełnopłatnego urlopu wypoczynkowego itp.

Z pozostałymi kandydatami na agentów, którzy nie zechcą prowadzić akwizycji zawodowo, zawierane będą umowy agencyjne. Agenci ubezpieczeniowi otrzymują wynagrodzenie miesięczne w formie prowizji.

Wszystkich zainteresowanych kierujemy do terenowych placówek Państwowego Zakładu Ubezpieczeń znajdujących się we wszystkich miastach powiatowych. Inspektoraty PZU upoważnione są do zawierania tych umów. Należy również podkreślić, że kandydaci na agentów mogą również rekrutować się spośród emerytów posiadających wymagane kwalifikacje i odpowiedni stan zdrowia. Emeryci posiadają te same uprawnienia co pozostali agenci niezawodowi tj. wyłączenie prawo do wynagrodzenia prowizyjnego. K7257

Pogoda była piękna, zanotowano więc dużą frekwencję w imprezie, w której wyniku obywatele Stanów Zjednoczonych AP wybrali m. in. deputowanych do Izby Reprezentantów, jedną trzecią członków Senatu, 25 gubernatorów i, co najważniejsze, swego prezydenta mającego być, ze względu na rzeczywistą lub pożądaną pozycję USA w systemie państw imperialistycznych — „przywódcą wolnego świata” na najbliższe 4-lecie.

Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyli Demokraci. Wg niepełnych jeszcze wyników w wyborach do Izby Reprezentantów zdobyli 275 mandatów (republikanie 130). Spośród nowo wybranych senatorów, 66 to Demokraci (33 republikanie), zaś między nowymi gubernatorami znalazło się 16 Demokratów (wobec 7 republikanów). Także za Johnsonem (lub kto woli: przeciwko Goldwaterowi, jako że tak należy traktować głosy oddane na Demokratów przez część zwolenników republikanów) opowiedziało się 39.215.326 (wobec 24.788.884 — za Goldwaterem), a więc znaczny procent biorących udział w wyborach Amerykanów.

Jeżeli jesteśmy zadowoleni z wyboru Johnsona, to w gruncie rzeczy przede wszystkim dlatego, ponieważ oznacza to klęskę Goldwatera, który próbował zwyciężyć pod hasłami groźnego dla przyszłości Ameryki i całego świata ekstremizmu i awanturnictwa. Nasz pożytywny stosunek do „nowego prezydenta” został zdeterminowany przede wszystkim zdecydowanie negatywnym stosunkiem do jego republikańskiego kontrkandydata.

Nie nasza w tym wina. Kiedy bowiem 4 lata temu odbywał się wyborczy pojedynek Kennedy — Nixon, sympatie nasze lokowałyśmy po stronie kandydata demokratycznego nie tylko z tego względu, iż nie

Wybory w USA

Zgodnie z przewidywaniami

podobały nam się wyborcze obietnice pupilka Eisenhowera. (Przecież i Nixon próbował wówczas aktywnie wygrywać głosy Polonii amerykańskiej atutem nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie). Wówczas jednak program Kennedy'ego był programem budzącym nadzieje na powolne torowanie sobie drogi przez niezbędna dla uwolnienia świata od groźby zagłady — politykę koegzystencji.

Trudno zaprzeczyć: także Johnson obejmując niespełna rok temu (z tytułu swej wiceprezydentury) schedę po zamordowaniu w tajemniczych okolicznościach zwycięzcy wyborów 1960 r., obiecywał kontynuować jego program. Cześciościwo nawet dotrzymał obietnic (Vide — przeprowadzenie ustawy o prawach obywatelskich). Deklarował kontynuację tego programu także w trakcie kampanii przedwyborczej. W tym okresie jednak już w sposób zbyt ogólnikowy i metafizyczny, by można było mu w pełni zawierzyć i w ślad za tym obdarzyć go życzeniami zwycięstwa, uwarunkowanymi czynnikiem znacznie więcej, aniżeli wrogością do Goldwatera. Zarazem bowiem — by wspomnieć o jednym tylko z praktycznych posunięć politycznych Johnsona w okresie przedwyborczym jako rządzącego prezydenta i jednocześnie kandydata do tego stanowiska na okres następnych 4 lat — przyrzekł Erhardowi amerykańsko-zachodnoniemieckie part-

nerstwo w „NATO-wskich” siłach atomowych.

Słychać głosy na zachodzie, że owa mglistość z jaką Johnson przedstawiał swój program na okres przedwyborczy, uwarunkowana została kłopotem kampanii przedwyborczej, stworzonym przez Goldwatera. Według zgodnej oceny zachodnich komentatorów nigdy jeszcze w dziejach amerykańskiej instytucji wyborów poprzedzająca je walka nie była tak toczona na tak niskim poziomie. Rzeczywiście — Goldwater swą klasą politycznego kontrkandydata pozostawał daleko w tyle poza np. Nixonem. Jakimi bowiem argumentami usiłował werbować głosy za swym awanturnictwem i ekstremizmem? Oto na przykład zarzutem, iż Demokraci są zbyt miękcy wobec komunizmu (jakkolwiek to Johnson właśnie kontynuował straceńczą wojnę w Południowym Wietnamie, wydając nawet rozkaz bombardowania terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu). Oskarżeniami, iż demokraci pchają Amerykę ku socjalizmowi (jakkolwiek Big Business i Wall Street okazały pełne zaufanie i poparcie dla Johnsona). Nawet teza, iż Demokraci są wojowniczymi ateistami, ponieważ w ich programie wyborczym brak postulatów wprowadzenia w szkołach przymusu odmawiania pacierza (jakkolwiek/wszyscy miarodajni teolodzy amerykańscy wypowiadali się przed Komisją Kongresu przeciwko pacierzowi w szkole).

Ale to, iż Johnson jako też nie przejawiał chęci zabyśnięcia wyższą klasą, iż w trakcie kampanii przedwyborczej Demokraci zgłaszali znacznie więcej epitetów pod adresem Goldwatera aniżeli rzeczowych kontrargumentów natury politycznej, nie pozwoliło zwycięzcy tegorocznych wyborów prezydenckich zdobyć takiego autorytetu wybitnego męża stanu, jaki 4 lata temu zaskarbił sobie już w trakcie kampanii przedwyborczej Kennedy.

Rzecz też znamienita: nigdy jeszcze w dziejach instytucji amerykańskich wyborów rozmiary zwycięstwa murowanego faworyta nie były tak uzależnione od wypadkowej wydarzeń na arenie międzynarodowej. Nawet (by wspomnieć tu jedno tylko wydarzenie ostatnich dni) od akcji niewielkiego oddziału partyzantów wietnamskich na amerykańską bazę lotniczą w kraju „brudnej wojny” toczony przez johnsonowskie Stany Zjednoczone.

Dlatego wyrażając żywą radość z powodu przegranej Goldwatera, wstrzymajmy się z wyrażaniem naszej radości, iż przez 4 następne lata politykę amerykańską będzie określała i realizowała administracja Johnsona. Wstrzymajmy się do czasu, kiedy rządzący komplet Demokratów zaśluzi sobie na nasze uznanie czynem więcej aniżeli tylko pokonaniem goldwaterystów. Miejmy nadzieję, że sobie na to zasłuży.

MACIEJ OLSZEWSKI

POŁ MILIONA, SAMOCHÓD, PREMIE PIENIĘŻNE — CZEKAJĄ NA CIEBIE W „KOZIOŁKACH”.

K7152

ZMS - owiec dobrym studentem



przekonaniu, że został skrzywdzony.

Nie bagatelizujemy wpływu na sprawność nauczania organizacji procesu dydaktycznego, warunków materialnych studentów, braku podręczników i skryptów, warunków nauki itp. Sprawy te były nieraz omawiane. Jest jeszcze jedna sprawa, której rozwiązanie pozwoli nam zrealizować nasze hasło: „ZMS-owiec — dobrym studentem”. Niepokoje nas niska sprawność nauczania na Wydziale Mat.-Fiz.-Chem. UAM, która na fizyce od kilku lat nie może wykroczyć wiele ponad 20 proc. Wydaje się nam, że spowodowane jest to brakami organizacji procesu dydaktycznego na pierwszych latach. Tezę tę potwierdza fakt, iż na kierunkach o podobnym stopniu trudności sprawność jest dwukrotnie wyższa. Aktyw nasz zaniepokojony tą sytuacją doszedł do wniosku, że spowodowane jest to złym przygotowaniem uczniów szkół średnich, szczególnie prowincjonalnych, do pracy w laboratoriach i pracowniach. Na wydziale tym znaczny procent studentów opuszczał uczelnię nie z powodu obłanego egzaminu, ale z braku zaliczeń z laboratoriów i pracowni. Pracownicy nauki nie zadali sobie trudu, by zapoznać studentów ze skomplikowaną aparaturą, którą wielu widziało po raz pierwszy i naturalnie nie wiedziało jak się z nią obcho- dzić. Członkowie ZMS ze starszych lat wystąpili z inicjatywą zorganizowania kursu, na którym zapoznaby młodszych kolegów z całą aparaturą. Niestety, inicjatywa ta nie doczekała się poparcia kierownictwa katedr. A szkoda. Jak widać realizacja hasła „ZMS-owiec — dobrym studentem” napotyka na trudności. Wiele faktów wskazuje jednak na to, że potrafimy je coraz lepiej realizować. Bez zajęcia w tej sprawie niedowzwnacznego stanowiska nie będziemy mogli przystąpić do realizacji innych punktów naszego programu działania.

WŁODZIMIERZ
BURZYŃSKI

I sekretarz
Okręgowego Komitetu
Studenckiego
ZMS w Poznaniu

Za kilka dni odbędzie się w Poznaniu Konferencja Wojewódzka Związku Młodzieży Socjalistycznej, która poprze- dzi o miesiąc III Krajowy Zjazd ZMS w Warszawie. 165 delegatów na konferencję re- prezentować będzie patriotycz- ny dorobek 70-tysięcznej rze- szy robotników, uczniów i studentów Wielkopolski, któ- rzy zadeklarowali żyć i pra- cować zgodnie z ideowymi założeniami ZMS. Dorobek Związku Młodzieży Socjali- stycznej w naszym wojewód- ztwie mierzy się konkretną pracą, coraz doskonalszym kształtowaniem codziennych dni w szkole, przy warszta- cie, na uczelni, 683 młodzie- żowe Brygady Pracy Socjali- stycznej, w tym 69 ze złotymi odznakami BPS XX-lecia oraz 262 ze srebrnymi — to wyraz dążeń młodych robot- ników — ZMS-owców, bę- dących inicjatorami wielkie- go ruchu usprawniania i ulep- szania pracy swych fabryk i zakładów. Chęci rozwijania zdolności i wiedzy — beda- ciej podstawą postępu tech-

nicznego — idą w sukurs Uniwersytety Robotnicze ZMS, które do tej pory przesko- liły na różnego typu kursach przeszło 12 tysięcy młodzieży. O atmosferze patriotyzmu i gorącej przywiązania do Ludowej Ojczyzny, najlepiej świadczą czyny społeczne i produkcyjne podjęte przez członków ZMS z okazji XX- lecia PRL, których wartość

liczne Wieczorowe Szkoły Ak- tywności oraz Koła Młodych Ra- cjonalistów, zorganizowane w 86 szkołach średnich. ZMS- owe są też w szkole inicja- torami ruchu samopomocy koleżeńskiej, wyrażającego się różnymi formami działania. Do najpopularniejszych nale- żą spółdzielnie korepetytor- skie oraz dni dyżurów przed- miotowych.

Rezultatem działania Ideo- wego ZMS jest dojrzewanie społeczno-ideowe jego człon- ków. W okresie między III a IV Zjazdem Partii wielkopol- ska organizacja ZMS reko- mendowała w szeregi partii 6 500 swoich członków.

Osiągnięcia nie przesłania- ją jednak działaczom ZMS braków, jakie chciałoby usu- nąć ze swej pracy. Do nich należy przede wszystkim ko- nieczność uaktywnienia ka- żdego członka ZMS, wypra- cowania form pracy, w których znajdzie swe miejsce każdy chłopiec czy dziewczyna, po- stawienia przed różnymi śro- dowiskami młodych, patrio- tycznych zadań na miarę ich sił i możliwości. O tych spra- wach mówić będą m. in. de- legaci ZMS na swej Woje- wódzkiej Konferencji i III Zjeździe w Warszawie.

(az)

Oni kształtują swą przyszłość

dotychczasowa wynosi 45 mln. zł.

25-tysięczną grupę człon- ków ZMS stanowią w naszym województwie uczniowie szkół średnich. Ich praca skiero- wana jest na podnoszenie wy- ników nauczania i kształto- wanie ideowego oblicza swych członków. Tej sprawie służą

Młodzi z białej kopalni

W kolorowym osiedlu zabudowania kopalni stanowią symboliczną płamę. Aż dziw, że żadnego plastyka nie urzekł ten kontrast bielej na tle no- wych, barwnych domów ro- botniczego osiedla. Zieleni też jest sporo w Wapnie. Wpraw- dzie jesień pozłociła ramiona drzew, ale świerki i tuje zo- stały wierne zieleni. W „Par- ku 50-lecia” nazwanym tak przed dwoma laty, kiedy to Kopalnia Soli w Wapnie ob- chodziła jubileusz półwiecza — aleje wygrabione z liści, dają schron zakochanym i młodym mamom, popychającym wózki ze swymi pociechami. Park jest nieduży, ale widać — zadbany. O jego schludności zabiegają ZMS-owcy z Ko- palni, którzy wzięli na siebie i ten społeczny obowiązek.

Członkowie Związku Mło- dzieży Socjalistycznej z Ko- palni Soli w Wapnie — to grupa niezbyt liczna (jest ich 36), ale bardzo ruchliwa. Kie- dy na przykład wiosenne roz- topy zamieniły 300-metrowy odcinek bocznej drogi, prowa- dzącej do Kopalni, w błotnistą bajorko — ZMS-owcy uporali się z tym w mig. Nawieźli

żwiru i przyprowadzili drogę do porządku.

— Po co ludzie mają z tak- białych powodów wygadywać — mówi Urszula, dziewczyna o roześmianej twarzy.

Siedzimy z Urszulą, Zyg- munt — I sekretarzem ZMS i Janką — II sekreta- rzem w małej świetlicy Ko- mitetu Zakładowego Partii i gawędzimy o sprawach, któ- re są treścią codziennych dni młodych robotników Kopalni Soli w Wapnie. A jest tych spraw sporo.

Na przykład spychacz. ZMS-owcy z Kopalni zadekla- rowali długofalowe zobowią- zania dla uczelnie XX-lecia PRL. Podjęli się mianowicie wybudować w Wapnie basen kąpielowy. Nie, nie sami. Na ich apel odpowiedziała młodzież szkolna, starsi pra- cownicy zakładu oraz Rada Osiedlowa. Wszystko już mie- li przygotowane. Potworzono brygady, wyznaczono stano- wiska pracy. Cóż, kiedy naj- pierw były jakieś trudności z dokumentacją, a teraz — kiedy dokumentacja już jest — spychacz mający wykonać roboty wstępne, zepsuł się i ani rusz nie można nigdzie dostać brakującej do jego na- prawy, części. Na ten kłopot już nawet rezolutna Urszula Bubacz nie potrafi. Bo tak w ogóle to Urszula daje sobie radę ze wszystkim. Jest brygadzistką najlepszej Bry- gady Pracy Socjalistycznej w kopalni noszącej imię Janka Krasickiego. Niedawno podję- to w Kopalni uchwałę Kon- ferencji Samorządu Robotni- czego, mówiącą o przyznaniu Brygadzie, kierowanej przez Urszulę Złotej Odznaki XX- lecia.

Prócz tej Brygady, pracują jeszcze w Kopalni Soli w Wapnie trzy z tytułami BPS oraz 18 ubiegających się o ten tytuł. Nie potrzeba chyba do- dawać, że we wszystkich tych brygadach „rozrabiają” ZMS- owcy. Przewodniczący Rady Zakładowej Bolesław Tankie- wicz, u którego zasięgamy je- zyka na temat pracy młodzie- ży, wyraził swą opinię bardzo zwięźle: „U nas pracuje na- prawdę dobra młodzież. A je- śli chodzi o ZMS-owców, to nazwałbym ich pozytywnymi rozrabiaczami. Nic się bez nich nie dzieje w Wapnie”.

Dwaj sekretarze ZMS — Zygmun i Janka należą do ZMS-owskiego zespołu tea- tralnego. Dobrego zespołu. Zdobył on I miejsce za wysta- wienie „Starej Baśni” na eli- minacjach okręgowych i wyróż- nienie na eliminacjach woje- wódzkich. Do zespołu należy również młodzież nieprzezno- na w ZMS-ie. Jego działalność stwarza platformę do cieka- wych dyskusji na tematy li-

terackie, historyczne i oby- czajowe. Próby odbywają się przy czarnej kawie i często kończą się potańcówką dla rozprostowania kości. W ten sposób zespół osiągnął nie- tylko sukcesy artystyczne, ale i... matrymonialne. Dwa ZMS-owskie małżeństwa — Janiny i Sylwestra Brenków oraz świeżo upieczonej pary Staszka i Danki Gruszczyń- skich — podjęły swe ważne decyzje życiowe właśnie na- próbach zespołu.

Zygmun Sierszalski, I se- kretarz Grupy Działania ZMS nie jest jednak w pełni zadowolony z pracy swej ZMS-owskiej gromady.

— Wydaje mi się — mówi — że nasza praca jest jeszcze wciąż zbyt jednostronna. Mu- simy wykoncytować takie formy działania, które by zbli- żyły do nas całą młodzież Kopalni. Za mało chyba pra- cujemy nad rozszerzeniem ho- ryzontów myślowych i zain- teresowań. Dlatego pewnie nie przychodzi do nas inteligencja techniczna Kopalni. Nasza or- ganizacja ZMS-owska jest or- ganizacją robotniczą, a prze- cież u nas właśnie, w proces- sie społecznej działalności, winno nastąpić zbliżenie mło- dzieży robotniczej i intelli- genckiej.

Zygmun — do niedawna robotnik — zdał w tym ro- ku maturę, ukończył kursy kreślarskie i pracuje od kil- ku tygodni w pionie techni- cznym Kopalni. Nie wiem jed- nak, czy zdaje sobie sprawę, że właśnie on sam w tej chwili jest pierwszym ogni- wem integrującym te dwa środowiska młodych. Maturę zdało zresztą w tym roku 16 młodych pracowników Kopa- lni, a 10 jeszcze kontynuuje naukę w Liceum dla Pracuj-ących.

II sekretarz ZMS-u Jani- na Hałas (ślusarz z zawodu), jest pełna optymizmu co do dalszej działalności Związku.

— Zbliża się nasz ZMS- owski Zjazd w Warszawie, Barburka, zbliżają się długie, zimowe wieczory — mówi. Nasi mają bardzo dużo na ten temat do powiedzenia. Zro- dzą się więc nowe, dobre po- mysły, zapełni się pracą nasz dom kultury. Jasne, że należy ciągle szukać nowych form pracy, ale należy też te wy- pracowane umacniać i pogłę- biać. Weźmiemy na warsztat jakąś dobrą ambitną sztukę. Leon Żukowski na pewno po- trafi wyreżyserować chociaż- by najtrudniejszą — i będzie znowu pracy i emocji w bród.

Będzie na pewno. Słów, nie rzuca się bowiem w Wa- pnio na wiatr. O tym może się przekonać każdy, kto poznał chociażby jednego chłopca czy dziewczynę z Grupy Dzia- łania ZMS białej kopalni w Wapnie.

BARBARA MOSIĘŻNA

DOBRANY KOLEKTYW

tylko z innej dziedziny. Następne ze- brania potwierdziły to niebezpieczeń- stwo.

— Trzeba, chłopie, coś zmienić — mó- wił Janek do Florka. — Bo inaczej ca- ły twój wysiłek pójdzie na marne.

Pomyślano i podzielono koło na 3 sek- cje. Pierwszą religioznawczą powierzo- no Zbyszkowi Piotrowskiemu, filozofi- czną Maciejowi Tabacznińskiemu, a spra- wy codziennego współżycia ludzi — An- nie Krzyżanowskiej. Tak, teraz to już i dziewczęta zaczęły interesować się działalnością KMR.

Dziś szkolne koło KMR liczy 20 sta- łych członków, ale na zebranie przycho- dzi dużo więcej.

Działalność ta została wysoko ocenio- na. 25 stycznia 1964 r. w Warszawie na spotkaniu Edwarda Ochaba z młodzie- żą Janek Barciszewski mówił o tej dzie- dzinie pracy ZMS w szkole. Przewodni- czący Rady Państwa żywo interesował się jego wypowiedzią, stawiał dodatko- we pytania...

Jak się to dzieje, że w waszej szkole ZMS-owcy przejawiają tyle inicjaty- wy? — zapytałśmy zastępcę dyrektora Kazimierza Lamperskiego.

— To wyjątkowo dobrany kolektyw.

Trudno dzisiaj ustalić, jakie czyn- niki spowodowały wzrost zainte- resowania u tej młodzieży spra- wami światopoglądowymi. Nie wystarczyła już jej lektura i dyskusje prowadzone w czasie przerw. Życie po- dyktowało potrzebę przyjęcia jakichś form zorganizowanych.

Na zebraniu Komitetu Szkolnego ZMS przy Technikum Chemicznym nr 2 w Poznaniu I sekretarz Janek Barci- szewski zaproponował:

— U nas koło młodych racjonalistów doprowadzi chyba Gierczyk. Przecież i tak już interesuje go ta problematyka.

— Tylko nie wiem jak się do tego za- brać...

— Pojedziesz do Rudna. Tam na obo- zie nauczaj cię!

Zaraz we wrześniu, po rozpoczęciu roku szkolnego, w Komitecie Szkolnym ZMS omawiano tę sprawę. Pełen inicja- tywy i wzbogacony pobyt w Rudnie Florek Gierczyk powiedział:

— Możemy rozpocząć. Mam już chło- pów. Dziewczęta też przyjdą, jak tylko zobaczą, że zajęcia są interesujące.

Nazajutrz na ścianie korytarza uka- zała się gazetka. Dzieło Gierczyka. Mó- wiła ona o celu powstania koła mło- dych racjonalistów, zapraszała na pier- wsze zebranie na temat: „materialny początek świata”.

Zebranie było ciekawe. Tylko dysku- sję trudno było ukierunkować. Każdy mówił coś interesującego — ważnego, Mam na myśli wszystkich członków

Dorohek powiatowych zjazdów

Trzy tygodnie dzieli nas od IV Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który odbędzie się 26 bm. w Warszawie. Zakończyły się już w Wielkopolsce powiatowe zjazdy, na których wybrano 80 delegatów. Obecnie wysłuchują oni na spotkaniach z ludnością wsi i miasteczek dezyderatów, dotyczących najaktualniejszych zagadnień organizacyjnych, gospodarczych i kulturalnych. Komisje problemowe przy powiatowych komitetach Stronnictwa przystępują do analizy zgłoszonych w trakcie dyskusji przedkongresowych wniosków.

Na czoło tych postulatów wysuwają się problemy związane z wychowaniem nowego człowieka, z kształtowaniem jego postawy polityczno-moralnej i świadomości socjalistycznej. Obok instancji powiatowych, dużą rolę do odegrania mają ognia terenowe Stronnictwa — gromadzkie komitety i zarządy kół, w ścisłym współdziałaniu z podobnymi ogniwami PZPR. Na ten moment zwracali uwagę dyskutanci i wnioskodawcy.

W procesie ideowego wychowania poważne zadanie stoi przed społecznym ruchem kulturalno-oświatowym. Potrzeba rozwijania tego ruchu występuje ze szczególną wyrazistością w środowiskach wiejskich, gdzie mamy jeszcze niedostateczną sieć stałych placówek i urządzeń kulturalnych. W dyskusji przedkongresowej wskazuje

się na duże możliwości rozszerzania społecznego ruchu oświatowego na wsi, przytacza się przykłady dobrej roboty, wywołania inicjatywy społecznej i aktywizowania młodej inteligencji. Innym problemem występującym w dyskusji, jest praca prezydiów rad narodowych. Chodzi o umacnianie ich pozycji w społeczeństwie, ulepszanie form i usprawnienie pracy wydziałów. Wiele się już zmieniło na lepsze w ostatnich latach, ale stwierdzano jeszcze zjawiska bezduszności, biurokracji, lekceważenia petentów, słamazarzności w załatwianiu nader prostych spraw. Niektórzy prezydium zarzucano brak koordynacji między wydziałami rolnictwa i finansów. Odbija się to ujemnie na rozwoju produkcji rolnej.

Ze spraw gospodarczych na pierwsze miejsce wysunął się problem funduszy na konserwację urządzeń melioracyjnych. Zdaniem wielu dyskutantów — olbrzymie nakłady na budowę urządzeń nie przyniosła spodziewanych efektów ekonomicznych, jeśli nie zabezpieczy się ich przed niszczeniem. Na wielu zjazdach wyrażano również nadzieję, że trzeba podjąć analizę plany regionalne zabudowy przestrzennej wsi, gdyż 20-letnie działy mora okazać się niewystarczające dla prawidłowego użytkowania ziemi i nie sprzyjać rozwojowi produkcji.

W zakresie usług dla rolnictwa postuluje się na zja-

zdach i spotkaniach, by gminy spółdzielnie przyspieszyły organizowanie ekip remontowo-budowlanych. Większe przedsiębiorstwa bowiem nie mogą podjąć obowiązków, uciekając od przyjmowania do realizacji drobniejszych inwestycji budowlanych. A przecież takie właśnie obiekty są niezbędne w chłopiejskim gospodarstwach dla właściwego rozwijania produkcji zwierzęcej. Wiele domaga się ciągłego zwiększenia przydziału materiałów budowlanych, co świadczy o dążeniu do intensyfikacji produkcji. Znalazło to także odzwierciedlenie w dyskusji przedkongresowej. Trzeba jednak stwierdzić, że przydziały te co roku wzrastają, lecz nie w całości docierają na wies; „przeciekają” na budowy w miastach i miasteczkach, a nawet do przedsiębiorstw przemysłowych.

Kto jest temu winien? — zapytał jeden z dyskutantów i sam słusznie odpowiedział: współwinni są przedstawiciele rolników w radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych GS-ów i PZGS-ów, którzy mając prawo i obowiązek kontroli, dopuszczają do sprzedaży budżeta na inne cele. To jest jedna z wielu spraw, które mogą być załatwione we własnym zakresie, w granicach powiatów i gromad.

Delegaci wielkopolskiej organizacji Stronnictwa będą mogli poza tym stwierdzić z trybuny, że w okresie między III a IV Kongresem szeregi organizacji w województwie poznańskim zwiększyły się o 11 000 nowych członków, że ożywiła się działalność polityczna i organizacyjna. Dzięki temu oraz dzięki ścisłej współpracy z PZPR — wzrosła siła oddziaływania ZSL dla coraz pomysłniejszego rozwoju wielkopolskiej wsi.

K. J.

Czy oceny są obiektywne?

— Czy podawane przez Was wyniki oceny nowoczesności wyrobów przemysłu wielkopolskiego są obiektywne? Dlaczego poznawska lodówka „Kra”, zaliczona została do grupy B (średniej klasy europejskiej), skoro wszystkim wiadomo, iż jest to konstrukcja przestarzała? Dlaczego z kolei do tej samej grupy (tylko) zakwalifikowano eksportowane do Iraku wagony HCP? Co się będzie dziać w przyszłości po zakończeniu oceny nowoczesności wyrobów? — oto pytania, z jakimi zwrócił się do nas jeden z Czytelników po zapoznaniu się z treścią artykułu pt.: „ABC nowoczesności” oraz informacji z konferencji prasowej w HCP („Głos” 1. 10. 1964 r.).

Obiektywność ocen zależy od wielu różnych czynników. W tym konkretnym przypadku, do najważniejszych z nich trzeba chyba zaliczyć następujące: właściwy dobór łatwo sprawdzalnych mierników porównawczych, rzetelną reprezentatywność firm zagranicznych, na które w naszych porównaniach ceniemy oraz fachowość i bezstronność zespołów oceniających.

Czy wymogi te zostały wszędzie spełnione?

Przy ocenie nowoczesności wytwarzanych w Wielkopolsce silników okrętowych, wagonów, obrabiarek, akumulatorów, zespołów elektronicznych, automatyki przemysłowej i niektórych innych ważnych dla gospodarki kraju wyrobów — chyba tak!

Na przykład nasze silniki okrętowe, mimo iż wytwarzane są na licencji takich znanych sław światowych, jak „Sulzer” oraz „Baumeister i Wein” (te dwie firmy skupiają 54 procent światowej produkcji silników okrętowych dużej mocy), porównywano jeszcze z wyrobami włoskiej firmy „Fiat” i zachodniemieckiej — MAN. Nasze wagony konfektowane były z wagonami wytwarzanymi w Czechosłowacji, na Węgrzech, w NRD i NRF oraz we Francji. Podobnie porównywano obrabiarki itd.

Dobór podstawowych kryteriów porównawczych, takich jak: ciężar własny wyrobu, jego wymiary, moc lub nośność, stopień automatyzowania, trwałość, wydajność, estetyka, łatwość obsługi itp., jako wymiernych i łatwo sprawdzalnych nie może — wydaje się — budzić wątpliwości.

W skład zespołów oceniających, obok przedstawicieli producentów, wchodził na o-

gół także fachowiec „neutralny” — z branżowych instytucji naukowych, uczelni technicznych i central handlu zagranicznego.

Nie wszystkie jednak wyroby były w takich warunkach oceniane. Na przykład Zjednoczenie Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych do dziś nie nadesłało „Pometowi” kryteriów porównawczych na wytwarzane w „Pomocie” sprężarki, na skutek czego można było ocenić stopień ich nowoczesności tylko w zakresie dostępnych danych, kwalifikując je sprężarkę do wyrobów stojących na pograniczu grup B i C.

Taki wstępny charakter miała też ocena lodówki „Kra”, zaliczonej do grupy B. Dałszy zresztą wyraz naszym wątpliwościom co do słuszności tego werdyktu w artykule pt. „ABC nowoczesności”, zaopatrując ten werdykt w wymowny znak zapytania. Dzisiaj dodajmy, że nowoczesność „Kry” oceniała komisja zakładowa, na podstawie (z braku wytycznych ze Zjednoczenia) ustalonych tylko przez siebie kryteriów.

Jeśli chodzi o wytwarzane przez „Cegielskiego” wagony tzw. irackie, zakwalifikowane do grupy B, że ich wewnętrzne wyposażenie nie można było porównać z żadnym aktualnie

wytwarzanym w Europie wagonem. Irak stawiał nietypowe dla Europejskiej wymogi, które producent musiał uwzględnić. Gdyby nie odbiegające od europejskiego standardu wyposażenie, wszystkie inne walory techniczne tych wagonów kwalifikują je powyżej grupy B.

I wreszcie ostatnie pytanie: co będzie się dziać w przyszłości po zakończeniu oceny nowoczesności wyrobów? Z uchwali IV Zjazdu partii wynika, iż głównym zadaniem przyszłej pięcioletki w dziedzinie techniki będzie dorównanie produkującym gospodarkom krajom w nowoczesności produkcji oraz w poziomie kosztów wytwarzania. Wyniki przeprowadzonej obecnie oceny poziomu nowoczesności naszych wyrobów staną się więc podstawą długofalowego planu modernizacji konstrukcji przestarzałych. Temu celowi podporządkowane zostaną niektóre inwestycje, rozbudowa biur konstrukcyjnych, prototypowni i innych elementów zaplecza technicznego zakładów, które warunkują realizację zamierzeń w tej dziedzinie.

Warto dodać, że ocena nowoczesności nie jest jednorazowa, że oceny powtarzane będą co dwa lata.

PIOTR CHOJNACKI

Prace przy budowie pierwszego wodolotu

Prace przy budowie pierwszego polskiego wodolotu pasażerskiego już znacznie zaawansowane.

Po pokonaniu pierwszych trudności, związanych ze skomplikowanym spawaniem blach z hydroaluminu, z których zbudowany zostanie statek, załoga Gdańskiej Stoczni Rzeczej kończy prace przy budowie trzech podstawowych sekcji kadłuba. Zostaną one w niedługim czasie połączone i wtedy na pokładzie przystąpi się do montażu niemal już gotowej, opływowej nadbudówki.

Pierwszy polski wodolot przeznaczone zostanie do komunikacji na Zalewie Szczecińskim. Jego długość wyniesie 26 metrów, zaś szerokość ok. 60 kilometrów na godzinę zapewni mu importowany z ZSRR silnik o mocy 1 200 KM tego samego typu, jakie stosowane są z powodzeniem na radzieckich wodolotach typu „Rakietka”.

Gdańska Stocznia Rieczna będzie produkowała pięć typów wodolotów — oprócz wspomnianego wodolotu zalewowego również wodoloty jeziorowe, rzeczne, zatokowe i przybrzeżno-morskie.

ZAP

Przypominamy o konkursie

MÓJ KLUB — JAK GO WIDZĘ?

Kluby i klubo-kawiarnie zdobyły sobie uznanie w naszym województwie. Po pracy jest gdzie w odświętym stroju udać się na pogawędkę przy kawie, pograć w szachy lub popatrzeć w telewizor. Wieczór w dzień powszedni zaczyna mieć smak niedzieli. W klubie zapomniał się, że mieszka się na wsi; to tak jakby przyszła do niej część życia miejskiego.

Dotychczasowe formy spędzania w klubach wolnego czasu już jednak nie zadowalają — słyszy się coraz częściej. Trzeba czegoś więcej. Ale czego?

Nad tym zastanawiamy się wszyscy, każdy z osobna lub wspólnie przy jeszcze jednej filiżance kawy lub herbaty. Działalność klubu przecież powinna nam jak najbardziej odpowiadać. Wypowiedź z propozycjami nadesłać należy na nasz konkurs: „Mój klub — jak go widzę”. Nagrody od 1.000 do 200 zł.

Przypominamy orientacyjne pytania, na które należałoby odpowiedzieć: Jak się podoba placówka pod względem wyposażenia? Czy dużo ludzi do niej przychodzi? Starsi, młodzież? Czym wypełniają wolny czas? Czy miejscowe organizacje interesują się działalnością klubu? W czym to się wyraża (organizują wieczory dyskusyjne, wieczornice, prelekcje itd.)? Czym — naszym zdaniem — należałoby w klubie wypełnić czas? Podać własne propozycje.

Liczba stron dowolna. Walorów literackich nie bierze się pod uwagę, chodzi o szczerą wypowiedź i o trafne propozycje. Nie należy zapominać o podaniu nazwiska i miejsca zamieszkania.

Adres: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” Poznań — Grunwaldzka 19 z dopiskiem: Konkurs — „Mój Klub”. Termin nadsyłania wypowiedzi konkursowych — do 15 grudnia rb.

Powszechnie zadowolenie

Z Berlina od specjalnego wysłannika „Głosu”

W miniony piątek rozpoczął się pierwszy w tym roku okres wizyt mieszkańców zachodniego Berlina w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Potrwa on do 12 listopada. Przez pięć punktów na granicy stolicy NRD z Berlinem zachodnim przeszło lub przejechało tego dnia dokładnie 20 945 osób, które już wcześniej otrzymały przepustki na podstawie porozumienia między rządem NRD a Senatem Berlina zachodniego. W sobotę i niedzielę powyższa liczba znacznie się zwiększyła sięgając ogółem do niedzielnego popołudnia 200 tysięcy.

Gdy piszę te korespondencje, w okolicy dworca Friedrichstrasse panuje olbrzymi ruch. Fale ludzi opuszczają pociągi „S-Bahn”. Swe pierwsze kroki kierują do placówek wymiany waluty. Prócz istniejących tu stałych biur wymiany, na okres wizyt ustawiono wokół dworca, na wolnych placach, dziesiątki małych kiosków. Dzięki temu wymiana waluty trwa dosłownie sekundy.

Pomyślano też o innych usprawnieniach, zwłaszcza komunikacyjnych. Oto tuż przy wspomnianym dworcu stoi zawsze kilkanaście pętrowych autobusów przygotowanych do jazdy w różne kierunki miasta. Zwiększono też liczbę pociągów tramwajowych na głównych trasach, zaś na przystankach znajdujących się wokół dworca Friedrichstrasse stoją konduktorzy, sprzedający bilety.

Dzięki temu tramwaje nie muszą długo stać, by zabrać pasażerów.

Władze NRD uruchomiły dodatkowo kilkanaście pociągów i wzmocniły składy wagonowe szybkiej kolei miejskiej.

Wizyta mieszkańców Berlina zachodniego w stolicy NRD może trwać tylko 1 dzień. Na taki okres wydawane są przepustki. By ten czas pobytu mógł być wykorzystany jak najlepiej, władze NRD uczyniły ze swej strony wszystko co było możliwe dla skrócenia formalności i przyspieszenia odprawy granicznej. Za te objawy życzliwości gości z zachodniego Berlina w bardzo wielu przypadkach składają funkcjonariuszom na granicy serdeczne podziękowania. Równocześnie obserwują punkty graniczne dziennikarze zagraniczni, akredytowani w NRD, zwłaszcza interesowali się oni przejściami granicznymi przy Chausseestrasse i Oberbaumbrücke. Także oni wypowiadali słowa uznania dla sprawności obsługi na punktach granicznych. Sprawa załatwiania gości zainteresowała się w piątek także wyżsi oficerowie berlińskiej komendatury miasta oraz kierownicy urzędów celnych.

Stalem przez dłuższy czas przed dworcem przy Friedrichstrasse. Byłem świadkiem wielu serdecznych, wylewnych powitań. Czasami nie obywało się bez łez wzruszenia i radości. Nie dziwnego. Niektórzy przybywają tu po raz pierwszy po dłuższej przerwie, w

odwiedziny do najbliższych, tak jak Lucia Papanbroch z Charlottenburga, która przyjechała odwiedzić brata, jak Regina Metz z Neukölln, odwiedzająca swą ciotkę w Ostkrenz. Są i tacy, którzy z udogodnienia w postaci specjalnej przepustki skorzystali już na Gwiazdkę i Nowy Rok 1963/64, a obecnie przybyli znów, by odwiedzić swoich krewnych. Do takich należał w miniony piątek Gerhard Bürger, pracownik zachodniobерlińskiej Poczty. Przybywał młodzi i starcy, kobiety i mężczyźni. Nie brak w tej fali także chorych i ułomnych. Tym pomagają po stronie Berlina NRD specjalnie przygotowani ludzie, z których pomocy skorzystała m. in. 83-letnia p. Häusel z Tempelhof.

Niestety, nieco inaczej patrzy na sprawę przepustek część prasy zachodniobерlińskiej. Nie brak w niektórych gazetach ataków przeciwko porozumieniu. Mimo zadowolenia, panującego z racji zawarcia porozumienia wśród większości mieszkańców zachodniego Berlina, hamburska „Die Welt”, wbrew faktom i namacalnemu dowodowi życzliwości ze strony władz NRD, pisała w piątek o „szykanach wschodnich władz”, o „rozczarowaniach” zachodnich berlińczyków. Rzeczywistość jest oczywiście odmienna. Reprezentuje ją bardzo dobitnie wypowiedź m. in. pani Bornemann zamieszczona w sobotę przez jedną z gazet NRD: „Władze NRD — stwierdza ona — wystąpiły prawie w roli opiekuńczego anioła — tego jednak nie chcą słyszeć nasi panowie, tam „na górze”. A przecież większość mieszkańców zachodniego Berlina myśli inaczej niż niska niektóre szaty”.

EUGENIUSZ COFTA

TELEWIZJA

W samą niedzielę...

Gdyby przeprowadzić wśród widzów małą ankietę z jednym tylko pytaniem: w którym dniu tygodnia program najbardziej się nie podoba? — znakomita większość wymieniałaby niedzielę. Przed południem przeważnie nie ma nic lub jest bardzo mało, a wczesnym popołudniem — jak było w ostatnich niedzielach — Telewizja skazuje nas na wysłuchiwanie pożytecznych skądinąd pogadanek na temat higieny i dojenia krow i oglądanie „Niedzielnej biesiady”. Nie mam nic ani przeciw Kursowi Rolniczemu, ani też przeciw „Niedzielnej biesiadzie”, ale są to programy adresowane przede wszystkim do rolników. Niegrzeczne w ciągu jednego dnia skazują widzów nie interesujących się rolnictwem na... wylczenie aparatów. A przecież niedziela — jako dzień wypoczynku — powinna być wypełniona pozycjami raczej lekkimi, rozrywkowymi lub poważnymi, lecz zrobionymi szczególnie atrakcyjnie i dobrze.

Tymczasem często jest wręcz przeciwnie. Dla ludzi szukających dobrego programu niedziela nie jest dniem zbyt szczęśliwym. Normalny repertuar zaczyna się późnym popołudniem lub dopiero pod wieczór. Zasygnalizowawszy ów problem niedzieli w TV, obiecuje jeszcze wrócić do tego tematu.

Piękny, pełen zadumy i wspomnień tragicznych wydarzeń września 1939, reportaż pt. „Zaduszki” ofiarowała nam Telewizja Warszawska z okazji Świąt Zmarłych. Szczególnie przemówił on chyba do mieszkańców Wielkopolski. Prośbę słowa ludzi wspomniących po 25 latach żołnierzy Armii Poznań i Pomorze, poległych nad Bzurą zapadały głęboko w serce — wzruszały. Na ekranie ani przez chwilę nie ukazał się człowiek. Kamera wędrowała bez przerwy po mościach żołnierskich, lampkach nagrobkowych, sosnach Puszczy Kampinoskiej, gdzie znaleźli miejsca ostatniego spoczynku żołnierze rodem z Poznania, Krotoszyna, Leszna, Ostrowa, Bydgoszczy. Była to najlepsza pozycja ubiegłego tygodnia. Nawet chwilowy brak dźwięku nie podważał jej oceny.

Zaduszkom niewiele ustępował program (ogólnopolski) dokumentalno-wspomnieniowy z Poznania Wł. Ruminowicza pt. „Półk. Jacek”, poświęcony wspaniałej sylwetce rodowitego Wielkopolskiego artysty malarza i pułkownika Gwardii Ludowej — Franciszka Bartosza, który zginął śmiercią bohaterską w maju 1943 roku podczas wykonywania akcji na bank „Spolem” w Warszawie. Wspomnienia współtowarzyszy walki — zdjęcia, filmy z miejsc związanych z życiem artysty i żołnierza — wszystko to złożyło się na program, którego twórcy przypomnieli — w sposób niebanalny — żywą postać człowieka, który ukończył służbę i rozbił sens walki o nową Polskę. Program zasłużył na słowa pochwały, bo przecież łatwo w takich przypadkach albo o pokazanie bohatera na wysokim cokole, albo postaci papierowej, mało ciekawej, sztucznej jakiejś trudnej do wyobrażenia sobie.

Inny poznański cykliczny program „Zosia Samosia” poświęcony tym razem pokazaniu dzieciom jak sobie poradzić z urażeniem przyjęcia dla większej liczby nieoczekiwanych gości i jak się zachować wobec starszych był, owszem, bardzo pożyteczny, ale trochę jeszcze sztuczny, na co można przecież patrzeć pobłażliwie jeśli chodzi o występowanie tu dzieci, ale co trzeba ocenić surowiej jeśli chodzi o osoby grające owych nieoczekiwanych gości. Z ciekawości oczekujemy następnej „Zosii Samosii”. To może być bardzo pożyteczny cykl. A jaka kopaliną tematu!

Dział teatralny dobrze reprezentowały trzy widowiska: „Mistrz Z. Skowroński” w świetnej reżyserii J. Antczaka ze znakomitą kreacją odwrocę roli tytułowej J. Warneckiego i dobrą rolę Z. Zaczka (aktor); „Odwyły” L. Kruczkowskiego w adaptacji reżyserii J. Grudy oraz „Podróż do zielonych cieni” F. Methlinda w reżyserii L. Rene. Tu wielka rola — iaka skala uczuć i zmienność nastrojów! — zagrała H. Mikolajka. Za to spikerka zapowiedziała ją jako występującą w roli tytułowej, co iak ułaił pasażer do „Przekroju” humoru z zeszytów szkolnych, ale nie do zapowiedzi telewizyjnej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Przed wyświetleniem we wtorek „Zaścienia” M. Antoniego usłyszyliśmy krótkie i interesujące omówienie filmu i wprowadzenie red. Cz. Radomskiego. Nie wiem, czy Poznańska TV nie cytowała się na ten bardzo pożyteczny wstęp tylko dlatego, że jest tego godny, czy też zamierza wprowadzić tę formę jako regularną. W każdym razie bardzo bym chciał częściej słyszeć takie krótkie omówienia. Ich rola w kształtowaniu smaku artystycznego w rozumieniu umiejętności patrzenia na film, jest olbrzymia.

Pracownicy poszukiwani

**WIELKOPOLSKA HUTA SZKŁA W GOSTY-
NIU**, przyjmie zaraz:
2 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW.
Wymagane wyższe wykształcenie, długoletnia
praktyka konstrukcyjna względnie mechanika
warsztatowa.
Wynagrodzenie według układu zbiorowego pra-
cy dla przemysłu szklarskiego.
Mieszkanie zapewnione w nowym budow-
nictwie.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. W7167

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. CEGIELSKI W POZNANIU**, przyjmą zaraz
do pracy:

- inżynierów - mechaników na stanowiska konstruktorów,
 - inżynierów - elektryków na stanowiska konstruktorów,
 - techników - mechaników na stanowiska konstruktorów i technologów,
 - technika - technologia — na stanowisko technologia ze specjalnością spawalnictwo,
 - ekonomistów — z wyższym i średnim wykształceniem oraz księgowych,
 - inżynierów budowlanych z uprawnieniami budowl. na stanowiska inspektorów nadzoru Budowy Odlewni Żeliwa w Śremie.
- Istnieje możliwość przydzielenia mieszkań w Śremie, wzgl. zapewnione dojazdy samochodami Zakładowymi.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 223/229, pokój 103. K7115

**PRZEDSIĘBIORSTWO UPRZEMYSŁOWI-
NEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO, PO-
ZNAŃ**, Zmigradzka 41/49, zatrudni zaraz:
INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA BUDOW-
LANEGO na stanowisko kierownika pro-
dukcji do betoniarzy w Obrzycku.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie. K7147

**"ZGODA" SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W
POBIEŻYSKACH**, ul. Gościńska 11 pow. Po-
znań, przyjmie zaraz kwalifikowanego KIE-
ROWNIKA SKLEPU art. gospodarstwa domo-
wego (mężczyznę).
Oferty składać należy w Zarządzie Spółdziel-
ni. K7170

**POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ZNIW-
NYCH** zatrudni zaraz
TOKARZY, FREZERÓW I SZLIFIERZY.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznań-
skiej Fabryki Maszyn Zniwnych Poznań —
Staroleka, ul. Pstrowskiego 1. K7195

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWLANE NR 4 W POZNANIU** zleci w RA-
MACH UMOWY AKORDOWO-RYCZAŁTO-
WY WYKONANIE ROBÓT MURARSKICH
NA II ZMIANIE W GODZ. OD 14—20
NA SPECJALNEJ BUDOWIE.

Reflektujemy na MURARZY wykwalifikowa-
nych, przyuczonych oraz ROBOTNIKÓW nie-
wykwalifikowanych najchętniej w zorganizo-
wanych grupach roboczych i zapewniamy ko-
rzystne warunki pracy.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Pracy i Placy, ul. Powstańców Wlkp., 2.
K7159

†
Dnia 3 listopada 1964 r. po ciężkich cierpie-
niach zakończyła swój pracowity żywot nasza
niezapomniana, najukochańsza matka, teściowa,
babcia i prababcia, śp.

Stanisława Ruszyńska
z domu KRZEMIENIECKA

Pogrzeb odbędzie się w Grabowie nad Prosną,
w czwartek, dnia 5 bm., o godzinie 15.

O tym donosi w głębokim bólu i żalu
RODZINA
Kępno, Grabów, Poznań, Wągrowiec,
Piotrowice, Puszczykowo. 36525g

†
Dnia 1 listopada 1964 r. zgasła w Bogu,
niespodziewanie słońce naszego życia, opatrzona
Sakramentami św., nasza kochana siostra, zwa-
gierka i ciocia, śp.

Zofia Plewa
przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.,
o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
SIÓSTRY, BRAT, BRATOWE I RODZINA
Poznań, Różana 9 m. 10. K7216

†
Dnia 2 listopada 1964 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69,
mój najukochańszy mąż, najlepszy przyjaciel
i najtroskliwszy ojciec, śp.

Wojciech Kujawa
RUPIEC — PRZEMYSŁOWIEC — FOTOGRAF

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm., o go-
dzinie 10.30, z kaplicy M. B. Bolesnej na Gór-
czyźnie.

W nieutulonym smutku pogrążeni
ZONA Z CÓRKĄ I SYNEM

36484g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-19, sekretarz redakcji 648-93; działy łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miłoścki 658-33; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89, 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 2, 0-4



**POZNAŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPRZĘTEM
ROLNICZYM
W POZNANIU**

ZAWIADAMIA
WSZYSTKICH SWYCH KLIENTÓW,
że w okresie od dnia 16 listopada br.
do dnia 12 grudnia 1964 roku

PRZEPROWADZA INWENTURĘ TOWARÓW

W ODDZIALE W KONINIE, ulica Poznańska 70.

Naszych odbiorców z w. w. terenów
prosimy o zaopatrywanie się w na-
szych placówkach:

- POZNAŃ, ulica Katowicka 1 — telefon 710-18
- LESZNO, ulica Narutowicza 6b — tel. 21-07
- OSTRÓW Wlkp., ulica Polna 1b — tel. 654
- WĄGROWIEC, ulica Rogozińska 1 — tel. 135

K7202

REJONOWA ZBIORNICZA ZŁOMU — POZNAŃ

zawiadamia

że w okresie

OD 10 LISTOPADA BR. DO 30 LISTOPADA BR.

WSTRZYMUJE PRZYJMOWANIE

ZŁOMU metali nieżelaznych

z powodu

INWENTURY.

K7197

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH I IN- STALACYJNYCH W POZNANIU

przyjmie

30 ROBOTNIKÓW do robót wodociągowo-
kanalizacyjnych.

Wynagrodzenie akordowe oraz świadczenia wed-
ług układu zbiorowego pracy w budowni-
ctwie.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka Kadr — Poz-
nań, ul. Alfreda Bema nr 3d, pokój 6. K7126

K7126

Praca

Ogrodnik pomocnik zakłada

tanio, praktyczne deko-
racyjne ogródki. Poznań,
tel. 642-68. 35349g

Pomoc domowa z gotowa-
niem na stałe przyjmuje.
Lampeg 5 m. 2. Zgłosze-
nia po godz. 16. 36214g

Przyjmę na stałe do pra-
cy w gospodarstwie kobie-
cie do wieku lat 50. Hen-
ryk Leda, Dzielokuch, po-
w. Chodzież. 18974p

Lekarka poszukuje pomo-
cy domowej chętnie z pro-
wincji. Ul. Słowackiego 55
m. 1. 36382g

Pracownik umysłowy ren-
daska, inteligentna przy-
jmuje pracę na 4 godz.
dziennie. Zaopiekuję się
dzieckiem we własnym
domu. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
36538g.

Sprzątaczką 3 godzin
dziennie 2 razy w tygod-
niu potrzebuje do mieszka-
nia jednopokojowego.
Zgłoszenia: Przybyszew-
skiego 60 m. 5, po posud-
niu godz. 16. 35976g

Potrzebny szlifierz poler-
nik zaraz, wynagrodzenie
dobre. Chromowina, Poz-
nań, Garbary 93/95. 36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

36400g

Sprzedaż

Osie z piastami, felgi: 20,
16 i 15 cali wykonuje Kuź-
dowicz, Poznań, Dąbrow-
skiego 94a. 36081g

Siatkę parkanową — na
klatki i sity polecam.
Czerwonej Armii 23.

33626g
Wersalki, tapczany, ame-
rykański, fotele sprzedaje
tapicernia — przyjmuje
przeróbki. Mateckiego 33.
36580g

**TOWARZYSTWO
KRZEWIENIA KIEDZY PRAKTYCZNEJ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU,
ul. Lampeg 7**

organizuje

KURSY

- spawaczy elektrycznych i acetylenowych,
dla początkujących i zaawansowanych
(korespondencyjne),
- kursy korespondencyjne dla elektryków
na II, III i IV grupie kwalifikacyjnej,
- kursy dla kierowców wszystkich kate-
gorii — na podwyższenie kwalifikacji na
II i I kat. — korespondencyjne.

Rozpoczęcie kursów w I dekadzie listopada br.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje
Sekretariat Kursów, ul. Lampeg 7, tel. 55-445.
K7171

Wapne palone, najwyższej
jakości sprzedaje Wapen-
nik, w Biotnicy, k. Strze-
lec Opolskich. 18764p

Norki Standard bardzo
ciemne wraz z klatkami
oraz czyste tełchóre do od-
świeżania krwi sprze-
dam. Witkowo 41, Poznań
ska 35, telefon 75. 18973p

Pianino marki „Hüttner”
sprzedam. Poznań, Szczes-
na 3. 36490g

Sprzedam piec pokojowy,
leżankę, radio, adapter,
płyty, pianino, krótkie
kodyr puchowe. Głogow-
ska 106 m. 2. 35801g

Okazyjnie pilnie sprze-
dam sypialnię czczot —
pokój dziecięcy biały,
rower męski — oraz dro-
biażki z powodu wyjazd-
u. Woroch, Poznań-Po-
dolany, Cichocińska 19.
36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

36482g

**Pamiętaj o swoim szczęściu
kupując w listopadzie LOS
Krajowej Loterii Pieniężnej**
42.000 wygranych - 7.800.000 zł
K7038

**„MOTOZBYT”
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POZNAŃ - ANTONINEK
ulica Goryśława nr 9**

ZAWIADAMIA SWOICH KLIENTÓW
o terminach

INWENTUR

w naszych magazynach:

- od dnia 5—12 listopada 1964 r. —
magazyn motocykli, motorowerów
i ogumienia
- od dnia 5—25 listopada 1964 r. —
magazyn części zamiennych do sa-
mochodów „Fiat” i „Moskiewicz”
- od dnia 5. XI do 15. XII. 1964 r. —
magazyn części zamiennych motoro-
werów Jawa 555, Simson, Zak, Ryś
Kemar
- od dnia 18. XI. do 5. XII 1964 r. —
magazyn akcesoriów i akumulatorów
- od dnia 1—15 grudnia 1964 roku —
magazyn części zamiennych do moto-
cykli 12 i WFM.

W podanych terminach zostaje wstrzymana
sprzedaż, wobec czego prosimy o wcześniejsze
zaopatrzenie placówek detalicznych.
K7242

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁDZIELCZE

POSZUKUJE

LOKALI

nadających się na BIURA.

Ewentualność kupna willi. Usytuowa-
nie w granicach miasta Poznania.

Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Poznań,
Grunwaldzka 19 dla K7200.

K7200

Zguby

Zgubiłam zegarek srebr-
ny z bransoletką w okli-
cy placu Wolności. Lu-
dow lub w „osencu” w
stronie Jeży. Uczciwiego
znalazcę proszę o zwrot
za wynagrodzeniem. Ry-
baki 8 m 69, Króliczak.
36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

36413g

Z tego będzie chleb

Wartość większych inwestycji podjętych w ciągu najbliższych lat w obornickim przemyśle wynosi prawie 180 milionów złotych. Jest to suma nie notowana od dawna w tym powiecie. A zatem powód do zadowolenia i... zastanowienia się nad tym, jak te pieniądze najracjonalniej wykorzystać.

Największe sumy przeznaczone dla Rogozińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych („Rofama”) — 88 mln. zł, które zostały przewidziane na rozbudowę zakładu, modernizację istniejących hal produkcyjnych oraz uruchomienie produkcji nowych wyrobów. Ta ostatnia dziedzina ma swój związek z handlem zagranicznym: zgodnie z programem „Rofama” rozpoczyna produkcję suszarni bębno-

wych do zielonek, dotąd importowanych (koszt jednej takiej maszyny — 40 000 dolarów), które z czasem będziemy mogli nawet sprzedawać za granicę. Jak się przewiduje, wszystkie te zamierzenia inwestycyjne „Rofamy” zakończone zostaną w 1968 roku. Dzięki temu w 1970 r. Fabryka będzie mogła potrącić swą produkcję.

Również Obornickie Fabryki Mebli kontynuować będą rozbudowę i modernizację zakładów. Za dwa lata, koszt 6,2 mln. zł unowocześniły zostanie zakład w Szamotułach, a jeszcze w przyszłym roku koszt 796 000 zł poprawi warunki wentylacyjne w zakładzie w Obornikach.

W związku z unowocześnianiem produkcji przez wprowadzenie nowych asortymentów, Zakłady Mięsne w Obornikach planują dalszą modernizację rzeźni w Pile. Koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 2 mln. zł. Z tych samych względów ukończy się do końca 1966 r. modernizacja bekoniarń w Czarnkowie (400 000 zł).

Zakłady Przetwórcze Kazeiny zbudują w ciągu najbliższych dwóch lat mieszalnię pasz, na co przewidziano środki w postaci 2,5 mln. zł. Dzięki temu przedsięwzięciu „Kazeina” wykorzysta w większym stopniu swoje możliwości produkcyjne, powstałe w skutek zmniejszonych dostaw podstawowego dla zakładu surowca — mleka.

Uwzględniając możliwości miejscowe i potrzeby surowca oraz innych własnych materiałów przedsiębiorstwo przemysłu terenowego zamierza do końca 1966 r. zmodernizować istniejący w Chlebowie zakład torfowy, dla poprawienia bilansu paliwowego w powiecie (koszt — 1,5 mln. zł).

Plany inwestycyjne obejmują także nowo powstały oddział obornicki Centrali Nasiennej. Do końca 1970 r. proponuje się dla tego przedsiębiorstwa nakłady inwestycyjne w wysokości 15 mln. zł, dzięki czemu uzyska się między innymi 40 miejsc pracy. Plany dotyczące Centrali nie są jeszcze zatwierdzone.

Jakie będą ostateczne efekty tych poważnych nakładów finansowych?

Już w przyszłym roku wartość produkcji Obornickich Fabryk Mebli wzrośnie o 5,5 mln. zł, przy czym zwiększy się znacznie udział eksportu. W 1970 r. przewiduje się, że produkcja ogółem wzrośnie w fabrykach meblarskich o 40 mln. zł w stosunku do poziomu bieżącego roku. Ambitne, bo trzykrotnie większe zadania postawiło sobie Obornickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego do końca 1970 r. W rezultacie ma ono uzyskać 28 mln. zł wartości rocznej produkcji oraz dodatkowe zatrudnienie 60 osób. Zwirownia i betoniarń w Obornikach w oparciu o swe poważne inwestycje (76 mln. zł) zapewni do 1970 r. 350 nowych miejsc pracy. Największy rozwój ekonomiczny uzyska jednak „Rofama”. Dzięki dużym nakładom finansowym osiągnie ona w końcu przyszłej pięcioletki prawie czterokrotnie większą produkcję niż obecnie. Innym efektem dla „Rofamy” będzie także zatrudnienie dalszych 700 pracowników.

Wszystkie te zamierzenia dają duże szanse rozwojowe dla przemysłu w powiecie. O tym, w jakim stopniu szansa ta zostanie wykorzystana, to znaczy — kiedy, jak ukończone będą te inwestycje i jakim ostatecznym kosztem — o tym wszystkim zadecyduje niebawem codzienna praca przedsiębiorstwa. Toteż z zadowoleniem można przyjąć fakt, że zagadnienia te już obecnie stają w centrum uwagi aktywów politycznego i gospodarczego w powiecie. (zs).

odpowiadamy

Zmartwiona Lenka — Sasiadka ma rację. Po godzinie 22 wieczorem obowiązują cisza, nie należy używać pralek elektrycznych ani też elektroluksu. Jedno i drugie bardzo hałasuje i nie pozwala innym spać. (1364)

K. B. Leszno — Jajka chłodnicze lepiej smakują, jeżeli przed użyciem włożą się je na 2 godziny do zimnej wody. (1385)

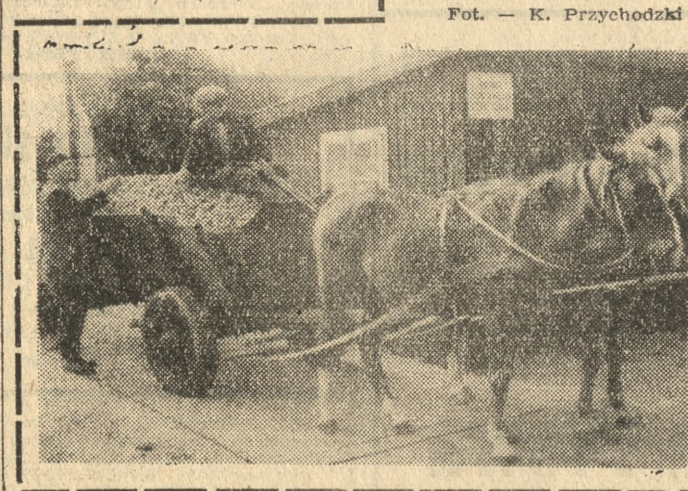
Jan W. Buk — Niewpuszczenie lokatora do korytarza jest niedozwolone i traktowane jako przestępstwo. Sprawę nieporozumień trzeba załatwić przez Komitet Blokowy. (2187)

Wdowa z Kołowa — Urząd Rady Ministrów mieści się w Warszawie, Al. Ujazdowski 1/3. (2228)

Czytelnik z Koźmina — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej mieści się w Warszawie, ul. Senatorska 35. Tow. Polsko-Ghańskie nie istnieje. (2234)

Andrzej K. z Kluczborka. Dokładnych informacji o warunkach przyjęcia na wszystkie wyższe uczelnie wojskowe udziela Rejonowa Komenda Wojskowa. (2006)

Mieczysław D. Swarzędz. Radzimy zgłosić się do Technikum Gastronomicznego w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/56. (2161)



Dla bezpieczeństwa obywateli

Nad sprawą bezpieczeństwa w Nowym Koninie dyskutowano już nieraz, wysuwając postulat powołania w osiedlu: Komisariatu Milicji Obywatelskiej. Postulat jak najbardziej słuszny nie może doczekać się realizacji. A chodzi przecież o bezpieczeństwo mieszkańców trzynastolitego osiedla. Stary Konin liczy dziesięć tysięcy mieszkańców, znajduje się tam KP MO i posterunek miejski MO. Nowy Konin oddalony jest od tych jednostek o 2,5 km. Jeden dzielnicowy nie może zabezpieczyć spokoju mieszkańcom. Wprawdzie po magaję mu kierowane do Nowego Konina patroli MO, ale ich dorywcza służba nie wystarcza na utrzymanie ładu i porządku w osiedlu. (M. St.)

WADKI tygodnia

W Godurowie (pow. Gostyń) Bronisław Andrzejewski, który według ustaleń MO prowadził motocykl po pijanemu i z nadmierną szybkością — wjechał na drzewo. Kierowca i jadący na tylnym siedleku Ignacy Gintorecz zostali ciężko ranni.

Ważne dla rolników

Obsypywać rzepaki

Utrzymujące się w okresie tegorocznej jesieni korzystne warunki atmosferyczne, spowodowały bujny rozwój rzepaku ozimego. Ponadto, dzięki wysokiej sile kiełkowania nasion, tegoroczne rzepaki są mocno zagęszczone. Jeżeli dobre warunki utrzymać się będą nadal, istnieje obawa nadmiernej wydłużenia szyjek korzeniowych u roślin, co grozi wymarzeniem.

W tych okolicznościach, Wydział Rolnictwa Prezydium WRN zaleca rolnikom, aby możliwie natychmiast przystąpili do obsypywania plantacji rzepakowych. Zabieg ten uodporni rośliny przeciw działaniu mrozu. Obsypywanie należy przeprowadzać pielnikiem o wąskich „gęsiostópkach”, które nie będą podcinały systemu korzeniowego roślin. Zabieg nie może być wykonywany na zbyt mokrej glebie.

Ta słusna wskazówka agrotechniczna ma na celu uchronienie plantatorów rzepaku od strat w przyszłorocznych plonach. (kj)

Jadą wozy z ziemniakami

Trwa w całej pełni jesienna akcja dostaw ziemniaków. Do punktów skupu jadą wozy wyładowane po brzegi. Rolnicy odwożą zarówno ziemniaki jadalne jak i przemysłowe. Na zdjęciu: rolnik Alfons Skrzypczak z Sekowa, który odstawił do punktu skupu Lubońskich Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego półtoręj tony ziemniaków.

Fot. — K. Przychodzki

Międzynarodowe spotkanie gimnastyczne Poznań — Cottbus

Spotkania gimnastyków Poznania i Cottbusu należą do tradycji. Wyrównane pojedynki obu zespołów zawsze oglądało liczne grono miłośników tego sportu. Nic więc dziwnego że duże zainteresowanie towarzyszy najbliższemu spotkaniu, które odbędzie się w sobotę w Poznanskim Ośrodku Sportowym przy ul. Chwiałkowskiego.

Reprezentacja okręgu Cottbus należy do najsilniejszych w NRD. Z jej szeregów wyszła doskonała gimnastyczka Radochla, która na olimpiadzie w Tokio zdobyła srebrny medal dla Niemiec. Jaj młod-

szą siostrą, również od kilku lat uprawia gimnastykę w Technikum WF w Forst, gdzie wykładowcą tego przedmiotu jest ich ojciec, Młodszą, również doskonale zapoznającą się Radochle zobaczmy prawdziwie podczas sobotniego spotkania.

Zawody odbędą się w konkurencjach męskich i kobiecych. Udział biorą zawodnicy klasy mistrzowskiej. Początek spotkania o godzinie 16. (d)

St. Borowiak zdobył puchar

Dorocznym zwyciężcą na zakończenie sezonu sekcja kreglarzka Polonii Leszno zorganizowała jesiennie kulanie o przechodni puchar kryształowy — ufundowany przez zarząd klubu.

W imprezie udział wzięli zawodnicy drużyn I i II ligi. W wyniku zaciętych pojedynków (każdy uczestnik oddał po 50 rzutów na dwóch torach) niespodziewanie zwycięstwo odniósł Stanisław Borowiak, który na 900 możliwych, wykulał 759 kregli. Na drugim miejscu uplasował się Stefan Nowacki (junior) — 747 przed swoim ojcem Bronisławem — 745. Dalsze miejsca według kolejności zajęli: 4) Bogdan Kowalski — 743, 5) Ludwik Nawrocki — 741, 6) Franciszek Józefowicz — 741, 7) Antoni Konik — 740, 8) Henryk Kasprzak — 740, 9) Antoni Piotrowski — 732, 10) Józef Danielak — 720. (R)

Nowe kierownictwo kolarzy-turystów

Wielkopolscy kolarze — turyści, którzy tegoroczny sezon zamknęli imprezą z okazji VI Sejmiku Turystyki Kolarskiej 18 bm. w Swarzędzu podsumowali tegoroczną działalność, która przysporzyła im dalsze tysiące entuzjastów.

Przedwcześniej na specjalnym zebraniu, w którym uczestniczyli również delegaci kół zamiejscowych, wybrano nowe kierownictwo Komisji Turystyki Poznańskiej Okręgowego Związku Kolarskiego z przewodniczącym Witoldem Machowskim na czele. (p)

Motorowcy „genią lisa”

Motoklub Unia w Poznaniu, organizuje 8 bm., na zakończenie tegorocznego sezonu sportowego, tradycyjną imprezę — „Pogoń za lisem”, w roli którego wystąpi Henryk Nagengast.

Zbiórka zawodników o godz. 11 przed sekretariatem klubu przy ul. Grobla 30. (x)

Komunikaty

KKS Lech w Poznaniu zawiadamia, że z dniem 6 bm. sekretariat klubu przeniesiony zostanie do nowych pomieszczeń znajdujących się w gmachu Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. Marchlewskiego 142. Numery telefonów pozostają bez zmian.

Dzielnicy KKFIT Poznań — Wilda wspólnie z kierownictwem Ogrodu Jordankowskiego nr 1, organizują turniej tenisa stołowego. Mogą w nim wziąć udział chłopcy i dziewczęta do lat 15. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ogrodu Jordankowskiego przy ul. Bełma codziennie do godz. 17. Początek turnieju 9 bm. o godz. 16.

Ognisko TKKF Poznań — Jeżyce zawiadamia, że prowadzą zajęcia dla mężczyzn w Szkole Podstawowej nr 81 przy ul. Janickiego 22 (Jeżyce) w środy od godz. 18 do 21 i w piątki od godz. 19 do 21. Zajęcia obejmują gimnastykę i gry sportowe.

Prezentujemy I-ligowców Olimpia — kobiety

Obok Lecha i AZS-u w ekstraklasie kobiet grać będzie również Olimpia, prowadzona przez trenera E. Dylewicza. Do niego to właśnie zwróciliśmy się z prośbą o kilka słów na temat szans Olimpii w nadchodzącym sezonie.

— Niewątpliwie, w porównaniu z latami ubiegłymi, walka w tym roku będzie bardziej zacięta a poziom wyrównany. AZS P-a i Gwardia W-wa, które w tym roku awansowały do I ligi grają bardzo poprawnie i będą na pewno groźnymi przeciwnikami dla każdej drużyny. Wyjątkiem chyba będzie Wista Kraków, najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrzowskiego w nadchodzącym sezonie. Groźna będzie także Spółnia Gdańsk, otoczona staranną opieką władz sportowych posiadająca najlepsze warunki treningowe w kraju. Celem naszego zespołu jest utrzymanie pozycji zdobytej w roku ubiegłym (piątą — przyp. red.). Czy posuniemy się w górę? Trudno w tej chwili powiedzieć. Drużyna jest bardzo młoda o przeciętnie wieku 20,5 lat, najbliższą wśród zespołów I ligi. Niektórym zawodniczkom brak jeszcze rutyny i opanowania nerwowego, tak potrzebnego w meczach ekstraklasy, kiedy ogłuszający doping kibiców może niejednokrotnie wybić z konceptu. Dużym dopingiem do pracy było zwycięstwo w tym roku tytułu mistrza Polski juniorek. Dziewczęta bardzo cieszyły się ze zwycięstwa w turnieju finałowym, który był niejako ich egzaminem przed rozgrywkami o mistrzostwo Polski seniorki.

Czy któraś z junierek wystąpi w I zespole?

— Tak, wiele. W chwili obecnej mam 15 dziewcząt, które kandydują do I zespołu. Obok doświadczonych zawodniczek Ostaszkowej, Polakowskiej, B. Majewskiej i Zwierzńskiej, są w tej grupie jeszcze Kądzimeczak, Roszak, Michalak, Hofman, Bzdrega, Iwanska, E. Majewska, Kaczmarek, Bosiaczka, Kowalczyk i Krzyżoszczak.

A jak przebiegały przygotowania do sezonu?

— Na obóz kondycyjny, który mieliśmy w lecie w Zakopanem, nie przyjechało kilka czołowych zawodniczek. Były tam przede wszystkim juniorki, które trenowały bardzo pilnie, przygotowując się do finałowych walk o mistrzostwo Polski. Trening ten, jak już wspominałem, przyniósł wyniki w postaci mistrzowskiego tytułu. Po obozie rozegraliśmy kilka spotkań w Jugosławii, gdzie osiągnęliśmy cenne sukcesy. Ze spotkań zagrały bardzo dobre mecze i miejscowi fachowcy byli pełni uznania dla poziomu reprezentowanego przez drużynę. Po przyjeździe trenujemy na sali, przygotowując się do pierwszych meczów mistrzowskich.

Inauguracja nauki w Szkołach Przysposobienia Rolniczego

We wtorek rozpoczął się nowy rok nauki w Szkołach Przysposobienia Rolniczego. W całym kraju istnieje obecnie ponad 3.000 tego rodzaju szkół, a uczy się w nich łącznie około 127.000 dziewcząt i chłopców, którzy po ukończeniu 7-klasowej szkoły podstawowej zdobywają w ciągu 2 lat zawodowe kwalifikacje rolnika. Naukę w klasach pierwszych SPR rozpoczyna około 76.000 młodzieży.

W rozwoju SPR przoduje Wielkopolska. Ogółem w 330 szkołach uczy się tu 12.500 chłopców i dziewcząt. W roku bieżącym uruchomiono 30 nowych SPR, zaś w powiecie Krotoszyń działa 12 szkół tego typu.

Toteż w tym właśnie rejonie w Chwaliszewie pow. Krotoszyń inauguracja roku w Szkole Przysposobienia Rolniczego miała szczególnie uroczysty przebieg.

Uroczystość odbyła się w obecności wiceministra oświaty Michała Godlewskiego, zastępcy kierownika wydziału rolnego KC PZPR — Eugeniusza Mazurkiewicza, przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych.

Przemawiając do młodzieży wiceminister Godlewski podkreślił m. in. rolę i znaczenie SPR dla naszego rolnictwa, potrzebującego światłych gospodarzy, dobrych fachowców. W ciągu minionych 9 lat SPR ukończyło 100.000 osób, a pierwszy ich absolwenci, którzy następnie kształcili się w rolniczych szkołach średnich zostali w tym roku przyjęci na studia w wyższych szkołach rolniczych.

W latach 1957—1964 państwo przeznaczyło na rozwój

SPR 200 mln. zł, za co wyposażono m. in. 3.000 pracowników i warsztatów, zapewniono część podręczników itp. SPR-y stają się pełnowartościowymi szkołami zawodowymi.

W tegorocznych programach SPR szerzej niż dotychczas uwzględniono naukę przedmiotów ogólnokształcących oraz technicznych, upodabniając SPR-y do zasadniczych szkół zawodowych. Zresztą około 400 SPR rozpoczęło naukę już 1 września, kontynuując pełny program zasadniczych szkół zawodowych. W najbliższych latach zmiany takie obejmą wszystkie SPR. (PAP)

LISTOPAD	Elżbiety
5 czwartek	Stońce: 6.54—16.17
TEATRY	
W POZNANIU	
POLSKI — przedst. zamka: NO-WY — g. 18 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Książka Igor”; OPERETKA — g. 19 „Cnotliwa Zuzanna”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „To jest Polska”.	
W WOJEWÓDZTWIE	
WITASZYCZKI — „Czy to jest miłość”; GNIEZNO — „Słuby panienskie”; KALISZ — „Przyjeżdża-	

nie ziemskie”; KARSZNICE — „Król w kraju rozkoszy”.

KINA
CHODZIEŻ — Ceramik: „Wyprawa za trzy morza” (II seria); Noteć: „Wojna trwa”; CZARNKÓW: „Sprawa trzynastu”; GNIEZNO — Lech: „Na tropie policjantów”; Polonia: „Wilczy bilet”; GOSTYN: „Lubuska”; JAROCIN — Echo: „Waż morską z Loch Ness”; Czysta: „Wszystko dla psów”; Alibi: „Dokonał”; KALISZ — Kosmos: „Don Kichot”; Oaza: „Chodząc po Moskwie”; Stylowe: „Więzy krwi”; Syrena: „Pilot odrzutów”; Wolność: „Miasto bez wody”; Wolność: „Noc sylwestrowa”; KEPNO: „Baziera ognia”; KŁODAWA: „Zródło

trzech prawd”; KOŁO: „Ballada o żołnierzu”; KONIN — Energetyk: „Zródło trzech prawd”; Górniki: „Madame Sans-Gêne”; KOSCIAN: „Waż morską z Loch Ness”; KROTOSZYŃ: „Wakacje nad morzem”; LESZNO: „Cartouche-złobka”; MIĘDZYCHÓD: „Światła na mordercę”; NOWY TOMYŚL: „Tańcząca wiosna”; OBORNICKI: „Z iskry rozgorzeje płomień”; OSTROW — Roma: „Zdradziecki strzał”; Stońce: „Pusty kurs”; OSTRZESZÓW: „Wolga, Wolga”; PILA — Iskra: „Dylemat”; Koral: „Ludwika do rębła”; PLESZEW: „Cartouche-złobka”; RAWICZ: „Proces Oscara Wilde’a”; ŚLEPUCA: „Chcemy się bawić”; SREM: „Noc nad Nową”; ŚRODA: „Najlepszy z wro-

gów”; SZAMOTUŁY: „My mężczyźni”; TRZCIANKA: „Zona dla Australijczyka”; TUREK: „Los człowieka”; WĄGROWIEC: „Zwariowane lotnisko”; WRZESNIA: „Koledzy”; WOLSZTYN: „Sprawa Niny B.”.
W POZNANIU
MUZEJA
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.
WYSTAWY
UNIWEKSYTET ROBOTNICZY ZMS (Szmarzewskiego 89) — „Triumf polskiego sportu”.
DOM DRAKARZA (Inżynierska 10) — Wystawa książki rolniczej — g. 10—17.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Fotogramy Grażyny Wyszomirskiej pt.: „Polihymnia” — g. 10—20.
DYŻURY
SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Szkolna 8/12 tel. 511-111).
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 544-44.
POWIATOWA STACJA PR. (ul. Kościuski 103) — tel. 586-86.
APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 136/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1.
TYLKO DYŻUR NOCNY: Starolecka 79, Rynek Śródecki 1, Główna 53.